

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika l. 9; w Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało oficyałów rachunkowych: Adolfa Koniuszewskiego i Jędrzeja Kopaacza rewidentami rachunkowymi w IX, kontrolora podatkowego Ludwika Hirscha i asystentów rachunkowych Jana Liskowackiego i Jana Nowickiego oficyalami rachunkowymi w X, wreszcie adjunkta podatkowego Jana Grabowskiego i praktykantów rachunkowych Wiktora Schmidta, Bolesława Sobieskiego i Eugeniusza Iwasieczkę asystentami rachunkowymi w XI klasie rangi.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: Leopolda Józefa dw. im. Kliera, Stanisława Idzińskiego, Stanisława Kiełlara, Faustyna Jakubowskiego, Józefa Dutkiewicza, Stanisława Stępińskiego, Władysława Antoniego dw. im. Höflich, Kazimierza Wisniowskiego i Wacława Wyrobka.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 26 kwietnia 1894 l. 31.925, którem podaje się do publicznej wiadomości rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z c. k. Ministerstwami wyznań i oświaty oraz handlu z 11 kwietnia 1894 Dz. p. p. nr. 72 o ustanowieniu taks egzaminacyjnych dla osób ubiegających się o koncesyę na budowniczego, majstra murarskiego, majstra kamieniarskiego, majstra ciesielskiego i rurmistrza.

Na podstawie §. 13 ustępu 2 ustawy z 26 grudnia 1893 Dz. p. p. nr. 193 o uregulowaniu koncesyonowanych przemysłów budowlanych, postanawia się co do uiszczac się mających przez osoby ubiegające się o

koncesyę na budowniczego, majstra murarskiego, kamieniarskiego, ciesielskiego i rurmistrza, taks egzaminacyjnych, co następuje:

§. 1. Taksa egzaminacyjna dla osób, ubiegających się o koncesyę na budowniczego wynosi w razie, jeżeli im nieprzyznano częściowego uwolnienia od egzaminu, na podstawie §. 6 rozporządzenia ministerialnego z 27 grudnia 1893 nr. 195 — 63 zł.

Z tej kwoty przypada dla każdego z czterech członków komisji egzaminacyjnej po 15 zł. a 3 zł. dla woźnego.

Jeżeli kandydat został zwolniony od częściowego egzaminu teoretycznego, przepisanego w punkcie 2 §. 1 rozporządzenia ministerialnego z 27 grudnia 1893 Dz. p. p. nr. 195, taksa egzaminacyjna wynosi 42 zł., z której to kwoty przypada dla każdego członka komisji po 10 zł. a 2 zł. dla woźnego.

Jeżeli kandydat został uwolniony od częściowego egzaminu przepisanego w punktach 1 i 2 §. 1 wspomnianego rozporządzenia ministerialnego, taksa egzaminacyjna wynosi 21 zł., z której to kwoty przypada dla każdego członka komisji po 5 zł. a 1 zł. dla woźnego.

§. 2. Taksa egzaminacyjna dla osób, ubiegających się o koncesyę na majstra murarskiego albo kamieniarskiego, albo na majstra ciesielskiego wynosi, w razie jeżeli im nie służy prawo do częściowego uwolnienia od egzaminu na podstawie §. 6 rozporządzenia ministerialnego z 27 grudnia 1893 Dz. p. p. nr. 195 — 48 zł.

Z tej kwoty przypada dla każdego z trzech członków komisji egzaminacyjnej po 15 zł. a 3 zł. dla woźnego.

Jeżeli kandydat został zwolniony od częściowego egzaminu teoretycznego, przepisanego w punkcie 2 §. 2 względnie §. 3, względnie §. 4 powołanego wyżej rozporządzenia ministerialnego, taksa egzaminacyjna wynosi 32 zł., z której to kwoty przypada dla każdego członka komisji po 10 zł., a 2 zł. dla woźnego.

Jeżeli kandydat został zwolniony od częściowego egzaminu przepisanego w punktach 1 i 2 §. 2 względnie §. 3 lub §. 4 powołanego już rozporządzenia ministerialnego, taksa egzaminacyjna wynosi 16 zł., z której to kwoty przypada dla każdego członka komisji po 5 zł. a 1 zł. dla woźnego.

§. 3. Taksa egzaminacyjna dla osób, ubiegających się o koncesyę na rurmistrza wynosi 16 zł., z której to kwoty przypada dla każdego członka komisji egzaminacyjnej po 5 zł. a 1 zł. dla woźnego.

§. 4. Kandydaci do egzaminu, którzy na podstawie §. 16 punkt 1 rozporządzenia ministerialnego z 27 grudnia 1893 Dz. p. p. nr. 195 życzą sobie razem z egzaminem na budowniczego, albo na majstra murarskiego, złożyć także egzamin na majstra kamieniarskiego, ciesielskiego albo na rurmistrza, mają uiszczyć także egzaminacyjną, odnośnie do postanowienia 1 ustępu §§. 1 i 2 niniejszego rozporządzenia, podwyższoną o 15 zł. a odnośnie do postanowienia 2 ustępu §§. 1 i 2 niniejszego rozporządzenia o 10 zł., zaś odnośnie do postanowienia 3 ustępu §§. 1 i 2 i §. 3 niniejszego postanowienia o 5 zł.

Jeżeli kandydat ubiega się o koncesyę na dalsze przemysły budownicze, taksa podwyższa się w wymieniony sposób co do każdego z dalszych przemysłów.

Ta kwota, o którą taksa egzaminacyjna, według powyższego postanowienia będzie podwyższoną, przypada temu majstrowi przemysłowemu, który ma być powołany dla wzmocnienia komisji egzaminacyjnej.

Jeżeli komisya egzaminacyjna musiała być wzmocnioną przez powołanie kilku majstrów przemysłowych, przypada im powyższa kwota w równych częściach.

§. 5. Kandydaci do egzaminu, którzy na podstawie §. 16 punkt 2 rozporządzenia ministerialnego z 27 grudnia 1893 Dz. p. p. nr. 195, życzą sobie razem z egzaminem na majstra ciesielskiego złożyć także egzamin na rurmistrza, mają uiszczyć, odnośnie do postanowienia §. 2 także egzaminacyjną, podwyższoną o 5 zł.

Te 5 zł. przypadają temu rurmistrzowi, który będzie powołany dla wzmocnienia komisji egzaminacyjnej.

§. 6. Osoby, ubiegające się o koncesyę na budowniczego, które na podstawie §. 13 rozporządzenia ministerialnego z 27 grudnia 1893 Dz. p. p. nr. 195, życzą sobie wcześniej złożyć egzamin z części teoretycznej, t. j. z przedmiotów wymienionych w §. 1 l. 2 powołanego rozporządzenia, mają uiszczyć za tę część teoretyczną także egzaminacyjną w kwocie 21 zł., a za późniejszą część egzaminu, obejmującą przedmioty wymienione w

liczbach 1 i 3 powołanego rozporządzenia, w kwocie 42 zł.

Z taksy egzaminacyjnej w kwocie 21 zł. przypada dla każdego członka komisji po 5 zł. a 1 zł. dla woźnego, z taksy egzaminacyjnej w kwocie 42 zł. przypada na każdego członka komisji po 10 zł. a 2 zł. dla woźnego.

§. 7. Kandydaci, którzy na podstawie §. 12 rozporządzenia ministerialnego z 27 grudnia 1893 Dz. p. p. nr. 195, egzamin powtarzają, albo, którzy na podstawie §. 15 tego samego rozporządzenia, poddadzą się ponownie egzaminowi, mają ponownie uiszczyć także egzaminacyjną, przypadającą według powyższych postanowień. Kandydaci, którzy wskutek przerwy w egzaminie, powstałej na podstawie ustępu 6 §. 8 wspomnianego rozporządzenia, poddadzą się ponownie egzaminowi, mają uiszczyć ponownie część taksy egzaminacyjnej, przypadającą według powyższych postanowień na tę część egzaminu, która ma być powtórzoną.

§. 8. Osoby, ubiegające się o koncesyę na przemysł budowlany, które uzyskały dyplom w zawodzie budownictwa lądowego albo w zawodzie inżynierskim w Akademii technicznej, i wskutek tego na podstawie §. 6 rozporządzenia ministerialnego z 27 grudnia 1893 Dz. p. p. nr. 195 zostały w całości uwolnione od egzaminu, nie mają uiszczac taksy egzaminacyjnej.

§. 9. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Bacquehem m. p., Wurmbrand m. p., Madeyski m. p.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Badeni w. r.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 maja.

Wróżbici polityczni, którzy przepowiedali, iż natychmiast po zebraniu się francuskiej Izby deputowanych przyjdzie do burz parlamentarnych, i że w odmęcie tych zawikłań gabinet p. Casimir-Périer'a zatonie — mają obecnie nową sposobność do przekonania się, iż ich złowróżbne przewidywania nie

16)

MAJAKI.

Niedokończona kartka z chwili bieżącej.

Przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

V.

(Ciąg dalszy).

Przeszli do sali stołowej.

Żagliński przyrządził sobie napój ze znajomością fachowej kawiarki, a Słotnicki wziął z rąk sługi filiżankę herbaty, nie przypatrzywszy się nawet jej kolorowi. Podnosił do ust łyżeczkę, zapatrzony w desenie obrusa.

Znał i on życie bardzo dobrze, nie posiadał i on złudzeń co do istotnej wartości człowieka cywilizowanego, optymistą nie był, a mimo to cierpiał zawsze, gdy się o rzeczywistość, o prawdę otarł. Wstydził się i bolał za rodzaj, do którego należał. Nie zawody, przykrości i rozczarowania osobiste męczyły go. Upokarzała go i nękała świadomość niemocy i płaskości rodzaju ludzkiego w ogóle. Jego pesymizm płynął z morza łez, wylanych przez oczy szlachetne wszystkich plemią i czasów.

Żagliński, wypiwszy kawę, zabrał się do jajek, do szynki i bułeczek, które pokry-

wał grubo masłem. Śniadanie zakończył filiżanką herbaty.

— Mogę teraz wytrzymać do obiadu — wyrzekł, rzucając serwetę na stół. — To nazywam prawdziwą filozofią życia. Dla takiej śmietanki i takiego masła warto żyć.

Lokaj zbliżył się na palcach i podał panu na srebrnej tacy pocztę.

— Są do ciebie dwa pisma — odezwał się Słotnicki.

Żagliński spojrzawszy na koperty, podał niezycane listy na drobne kawałki.

— Zapewne od twoich przyjaciół — wyrzekł Słotnicki.

— Literatura żydowska. Ciekawy jestem, kto tym parobom mógł adres mój podać. A prosiłem w redakcyi, żeby mi pozwolili odopisać. Prawdopodobnie chciał się zabawić Kazik moim kosztem. Jego się zawsze figle trzymają. Już widzę, jak się bierze za boki, że mi nastał lichwiarzów.

— Nie wydobyleś się dotąd z ich rąk?

— Tobie się zdaje, że to tak łatwo.

Kto się raz w te łapki dostanie, ten niech się przygotowuje na służbę dożgonną. Dawniej robiłem sobie nie wiele z ich procesów, komorników i pogroźek licytacyjnych. Tu się pożytyło, tam oddało, i szło jakoś z roku na rok. Ale od pewnego czasu zaczyna się ta psianina niecierpliwie. Widzę teraz, że trzeba będzie kiedyś rachunki pozafatwiać.

— Mógłbym ci służyć...

— Dziękuję ci, ale tyle, ile potrzebuję na uregulowanie interesów, nie mógłbyś mi dać, a mnie potrzeba radykalnej kuracyi.

— Więc masz aż tyle długów?

— Spora kupkę, ale to nic. Obmyśliłem już kombinację, która powinna mnie od razu na nogi postawić.

— Gdybyś był w przykrem położeniu, pamiętaj, że mi dziś kilka tysięcy rubli nie stanowią różnicy.

— Dziękuję ci, a w zamian za twoje dobre chęci, przyjm odemnie radę koleżeńską. Nie bądź tak hojnym, bo pieniądze kuszą cudzą chciwość. Gdy się ludzie dowiedzą, że nie masz węża w kieszeni, rozdrapią ci dziedzictwo tak szybko, że ani się obejrzyysz, jak ci znów tylko pióro zostanie. A wątpię, czy wróciłbyś z przyjemnością do taczki zarobkowania.

— Nie, nie! — zawołał Słotnicki, podnosząc się żywo z krzesła. — Wiem aż za nadto dobrze, jak wygląda walka o byt. Trzeba mieć duszę niewolnika, by znieść cierpliwie poniewierkę niedostatku. Nie chcę, nie chcę...

Po raz wtóry wszedł lokaj z tacą.

— Posłaniec z Ostrobrudek, jasnie panie — meldował.

Słotnicki wziął liścik pachnący i przebiegł wprawem okiem jego zawartość.

— Panie proszę, abym pozwolił urządzić w sobotę w lasku olszynowym podwieczorek, na który nas zapraszają — wyrzekł.

— A, to doskonale! Pozwalasz naturalnie — zawołał Żagliński.

— Rozumie się, że zgadzam się chętnie.

— A gdyby tak urządził trochę sztucznych ogni, raket, coś w tym guście...

— Dla czego nie, ale z kąd wziąć owych ogni? W Łęczycy, wątpię, czy dostalibyśmy dobrego materiału, a do Warszawy nie mam kogo posłać. Sam nie pojedę dla kilku fajerwerków.

— Żagliński namyślał się, licząc na palcach.

— Dziś mamy wtorek, więc do soboty mogą być dwa razy z powrotem. Jadę do Warszawy — wyrzekł.

— Cóż znowu — przekonywał Słotnicki, — jeszcześ nie wypoczął po pierwszej drodze, a chciałbyś znów lecieć! To zawsze fatyga. Trzy mile końmi i cztery godziny w wagonie, przytem gorąco nieznośne. Obędziemy się bez sztucznych ogni.

— Nie, nie, jadę. Cóż ci to szkodzi. Lubię ruch. Pojadę dziś i wrócę we czwartek pociągiem wieczornym. Zobaczę tego i owego, wycaluję gdzie za kulisami jaką aktoreczkę, pogawędzę z lichwiarzami, bo widzę, że się już za mną stęsknili, i jazda na powrót.

— W takim razie musisz zaraz jechać, jeśli chcesz zdążyć do Kutna na kuryer.

— Będę gotów za kwadrans.

W półgodzinę potem siedział Żagliński w powozie, żegnając się z kolegą. Kiedy znikł za sztachetami, które oddzielały rezydencję zaleską od drogi, mówił za nim Słotnicki:

— Bez celu nie spieszy się do Warszawy, jak gdybym go wypędzał. Ma jakiś plan, ale jaki?

zawsze się spełniają. Izba francuska obraduje już tydzień; tematów drażliwych było w czasie tym — jak na Francję — dosyć, aby gabinet mógł się rozpaść: pomimo to jednak stoi on dzisiaj jeszcze cały i niezachwiany, a nie też nie zdaje się zapowiadać, by w bliskiej przyszłości miał nastąpić przewrót. Z drugiej strony przyznać trzeba, że jak zazwyczaj we Francji, tak — może tem więcej w chwili obecnej — nie brakuje tam teraz i zapewne nadal nie zabraknie ani usiłowań obalenia gabinetu, ani sposobności do tego. W jesieni przecież ma się odbyć wybór prezydenta rzeczywistopolitej; rząd siłą rzeczy odgrywa zawsze przy tym wyborze ważną rolę, — kwestya zatem, kto wówczas będzie stał na czele rządu nie jest obojętną dla stronnictw, które w zwycięstwie ich kandydata pragną widzieć rękojmię przeprowadzenia swych planów na przyszłość i rękojmię zwycięstwa swej myśli politycznej. To też teraz już toczy się zawzięta choć cicha jeszcze walka pomiędzy stronnictwami; w chwili obecnej widownia jej są jeszcze co najwięcej kruzganki parlamentu lub sale obrad komisyjnych — nie mniej jednak w tych zakulisowych walkach o fotel prezydenta czy — co to samo znaczy — o przewagę polityczną, trzeba będzie szukać w przyszłości rozwiązania nie jednej zagadki, nie jednej niespodzianki politycznej we Francji.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, według tych oznak przynajmniej, jakie dzisiaj już można zauważyć, walka o fotel prezydenta skupi się głównie około kwestyi, czy ma być powołaną do życia napowrót owa „koncentracja republikańska“, która upadła wraz z różnobarwnym gabinetem p. Dupuy, czy też ma się utrzymać w rządzeniu nadal kierunek umiarkowanie zachowawczy, chociaż republikański, ten kierunek, który zainaugurował i reprezentował dotychczas gabinet p. Casimir-Périer'a? Zwycięstwo „koncentracji“ starają się usilnie dzisiaj już przygotować i zapewnić rozmaite grupy radykalne, które odgrywały w przeszłości z reguły najważniejszą rolę w takiej kombinacji politycznej a także i w przeszłości musiałyby ją odgrywać; zwycięstwo to „koncentracji“ zapewniłoby zresztą pp. Bourgeois, Floquetowi i szeregowi innych wieczyście kandydatów do tek ministerjalnych, możliwość ponownego osiągnięcia upragnionego celu. Te żywioły polityczne zaś, które pragnęłyby zapewnić koncentracji powrót do władzy, skupiają się dzisiaj około sprawy ponownego wyboru p. Carnota. Wielka przychylność obecnego prezydenta rzeczywistopolitej francuskiej dla polityki koncentracji republikańskiej, a w szczególności wielka stanowczość, z jaką starał się zawsze utrzymać u steru stronnictwo i osobistości radykalne, i z jaką bronił się przed czysto umiarkowanym gabinetem — zbyt są znane, by trzeba było tłumaczyć bliżej powody, dla których radykalisci francuscy chcieliby widzieć pana Carnota dalej na czele Francji. Tem bardziej za to niechętnym wzrokiem spoglądają na tę kandydaturę zwolennicy umiarkowanie republikańskiego kierunku, którym znużyło się kokietywanie radykałów z destrukcyjnymi żywiołami i tak szkodliwa dla społeczeństwa francuskiego walka rządu z Kościołem czy duchowieństwem. Pragnęliby oni widzieć na fotelu prezydenta dzisiejszego premiera pana Casimir-Périer'a, i jeżeli tylko zgodziłby się on na kandydaturę, niezawodnie poparliby go wszelkimi siłami. P. Casimir-Périer jednak ma być dotychczas przeciwnym temu, by go

zrobiono biernym stróżem konstytucji francuskiej i na razie przynajmniej woli pełną inicjatywy i szerokiej działalności obecną rolę swoją, rolę prezesa gabinetu.

Śladów tej walki, dziś — jak zaznaczyliśmy — zakulisowej jeszcze, dopatrzeć się można zresztą już wszędzie: i w wyborze członków komisji budżetowej Izby deputowanych, i w wyborze przewodniczącego tej komisji, i w owej sprawie msgr. Coullié, arcybiskupa Lugdunu, która tak dziwne światło rzucała na zapowiedziany przez ministra wyznani i oświaty, p. Spullera, *l'esprit nouveau* czy *modération energique* w postępowaniu względem duchowieństwa, — i w szeregu spraw innych. Niezawodnie także pozostają z nią w związku sygnalizowane dość niewyraźnie we wczorajszej depeszy reformy, zapowiedziane na bankiecie w Lugdunie przez p. Casimir-Périer'a, któremu chodziło tu zapewne o wytrącenie radykalistom z rąk tej reformy w duchu ulżenia ciężarów podatkowych klasom uboższym.

Sprawy krajowe.

(Okólnik Wydziału kraj. w sprawie przestrzegania przepisów o policyi ogniowej)

(§) Z powodu ostatniego pożaru, jakim nawiedzono zostało miasto Nowy Sącz, Wydział krajowy wystosował do wszystkich Wydziałów powiatowych okólnik, w którym podniesiono, że „zbliżająca się pora letnia i dni gorących, budzi uzasadnioną obawę, iż kłęski pożarowe w kraju naszym, gdzie domy i zabudowania gospodarskie stawiane są przeważnie z materiału nieogniotrwałego a temsamem bardzo podatny przedstawiają materiał dla żywiołu ogniowego, coraz bardziej będą się rozszerzać a w obec nieporadnej ludności nie znajdują w wielu wypadkach należytego hamulca w swym strasznym pochodzie.“

W obec tych okoliczności Wydział krajowy wezwał Wydziały powiatowe do przedsięwzięcia zawczasu wszelkich kroków, zdających do zastrzeżenia ludności przed możliwymi kłeskami. Mianowicie wezwano Wydziały powiatowe do wytyczenia całej baczności, ażeby ustawa z 10 lutego 1891 o policyi ogniowej dla miast i miasteczek w Galicji, tudzież przepisy ustawy ogniowej dla gmin wiejskich z 28 lipca 1876, jak najściślej były przestrzegane.

W szczególności wezwał Wydział krajowy Wydziały powiatowe, ażeby: 1. Bezwzględnie przypominały wszystkim miastom i miasteczkom, tudzież gminom wiejskim swego powiatu, istniejące przepisy o policyi ogniowej i zalecały wszystkim naczelników gmin tych miejscowości do ścisłego wykonywania ciężących na nich obowiązków. 2. Ażeby zarządziły we wszystkich miejscowościach swego powiatu rewizje przyborów i rekwiżytów ogniowych i zbadały przez osobnych delegatów — albo też przez osobne do tego wyznaczony mające komisje — czy przyrządy te należycie funkcjonują i w dostatecznej znajdują się liczbie, czy nie uległy zepsuciu, następnie czy wszędzie istnieją pogotowia pożarowe i strażne nocne, któreby swą służbę należycie spełniały, czy wszędzie znajduje się dostateczny zapas wody i t. p.

wreszcie w ogólności czy wszelkie postanowienia ustawy o policyi ogniowej dla miast, miasteczek i dla wsi należycie są wykonywane. 3. W razie dostrzeżenia jakichkolwiek braków i opieszłości ma Wydział powiatowy zalecać naczelników gmin do bezwzględnego usunięcia dostrzeżonych wadliwości a gdyby wezwania Wydziału w oznaczony się mający termin nie odniosły pożądanego skutku, postąpić ma Wydział powiatowy z całą surowością ustaw przeciw winnym i opieczętał w razie zaś potrzeby odnieść się do interwencji władz politycznych. 4. Bardzo byłoby pożądanym wywarcie czy to za pośrednictwem wójtów i naczelników miast, czy za pomocą nauczycieli ludowych i duchowieństwa z ambon, które w tym wypadku wielką oddać może przysługę — takiego wpływu moralnego na ludność, aby sama przyszła do przeświadczenia o konieczności zachowywania całej ostrożności i o niebezpieczeństwie, jakie jej z powodu nieprzestrzegania ostrożności zagraża, aby pamiętała o tem, że wszędzie i zawsze wszystkie kłęski pożarowe z małych powstawały przyczyn i że przez zachowanie zwykłej tylko ostrożności, można się uchronić od nieszczęścia. 5. Ponieważ wreszcie mimo wszelkiej ostrożności, kłęski pożarów uniknąć się nie da, należy pouczać mieszkańców, osobliwie gmin wiejskich, o ważności i znaczeniu asekuracji i zachęcać ich, ażeby swe mienie we własnym, dobrze zrozumianym interesie, ubezpieczali w krajowych Towarzystwach ubezpieczenia od ognia.

Wydział krajowy — kończy okólnik — nie wątpi, że wyrobione poczucie obywatelskie i sama praktyka życia autonomicznego wskaże Wydziałom powiatowym, co i jak w każdym wypadku zarządzić należy w dobrze zrozumianym interesie mieszkańców i że z całą gorliwością przystąpią do wykonania obecnego wezwania Wydziału krajowego, oraz że najdalej w ciągu miesiąca złożą mu ze swych zarządzeń wyczerpujące sprawozdanie.

Rada państwa.

Mowa posła Leona hr. Pinińskiego

o sprawach wychowania publicznego, w dokładnem streszczeniu ze stenogramu:

W dyskusji nad centralnemi sprawami Ministerstwa oświaty, wytoczono jak w innych latach, tak i teraz najrozmaitsze, rzec można wszystkie sprawy wychowania publicznego, najmniej zaś mówiono o rzeczach, należących do rzeczywistości do administracji centralnej. Gdybym przeto jako sprawozdawca poprzestał na odpowiedzi, która odnosi się do tych tylko rzeczy, miałbym zadanie bardzo łatwe. Ale zawsze poczytywano za obowiązek referenta spraw centralnych, aby uwzględnił całą dyskusję; dlatego trzeba mi będzie pomówić o tych także sprawach, które właściwie należą do rozdziału o szkołach. Nie sądzę, iżby sprawozdawca tego rozdziału brał mi za złe, że mieszam się do jego rzeczy; bo tak wedle zwyczaju w tej wys. Izbie zawsze bywało. *)

*) Mimo to pos. Beer, jako sprawozdawca rozdziału o szkołach, wystąpił, jak wiadomo, z uwagami o obowiązkach sprawozdawców, za co pos. Piniński dał mu znaną odprawę.

Bardzo szczegółowo rozwodzono się mianowicie o nauce w szkołach średnich, a przy tej sposobności także o kwestyi nauki klasycznej, tylokrotnie już dawniej rozbieżanej. Mojem zdaniem nie powinno się tykać podstaw gimnazjum teraźniejszego. (Bardzo słusznie!) Z zadowoleniem też usłyszałem to samo zdanie z ust P. Ministra oświaty. Zmiany, reformy co do metody nauki, a nawet i co do planu nauk są potrzebne, jak to już dwa razy z tego miejsca wypowiedziałem; ale wypadałoby postępować ostrożnie i dopiero po dojrzałym rozważeniu rzeczy. Natomiast musiałby stanowczo oświadczyć się przeciw zażądaniu dziś przez pos. Kurza (Młodoczecha) wyrugowaniu nauki klasycznej z gimnazjum. (Bardzo słusznie!) Wszędzie zajmują się tą kwestyą, ale nigdzie ona jeszcze nie dojrzała; w Austrii także nie. Nie potrzeba mi pewnie przypominać J. E. Panu Ministrowi ciekawej dyskusji, która toczyła się w Sejmie galicyjskim. Co do mnie, zawsze uważałem naukę klasyczną za ważny pierwiastek w wykształceniu młodzieży. Nie zapominajmy, że poglądy narodów klasycznych i dzieła ich są równie co do sztuki, jak co do literatury i umiejętności podwaliną cywilizacji europejskiej i nią pozostaną. Bez nauki klasycznej zatracilibyśmy do pewnego stopnia znajomość sposobu myślenia starożytnych narodów klasycznych. Ten niezwykły spokój umysłu, ta niepospolita równowaga w myśleniu i czuciu, któreto przymioty czyniły je zdolnymi rozwinąć w tak wysokim stopniu kult formy i piękna, tych przymiotów nam w znacznej części brakuje. Wskutek szczególniejszego, może nieco głębszego pojmowania życia — a nie nazwę tego złym przymiotem — wytworzył się pogląd nieco pesymistyczny, który obcy był narodom starożytnym, Grekom i Rzymianom. Oto wiele na tem zależy, żeby ten pesymizm, którym po trosze wszyscy jesteśmy zarazieli, nie zamienił się w zupełną apatyję i rozpacz. Niebezpieczeństwo takie istnieje, a pierwszym i głównym sposobem zapobiegawczym jest wytworzenie głębokiego przekonania religijnego (bardzo słusznie!); drugim zaś, weale niepoślednim, ukształtowanie zmysłu estetycznego. Pod tym względem studium sztuki i literatury klasycznej ma wielką doniosłość. (Bardzo słusznie!) Prawda jednak, że studium to wymaga pod niejednym względem reformy; wypadałoby usunąć balast grammatyczny i stosownie do tego wykształcić nauczycieli; dla poznania ducha literatury klasycznej zalecałoby się po części przynajmniej używać przekładów dzieł klasycznych na języki nowożytne.

Drugim przedmiotem, który w gimnazjach jest i w przyszłości także powinien być pielęgnowany, jest historia. Ma i ten przedmiot przeciwników, którzy mówią, że wychowanie historyczne samo w sobie nie może być właściwą wskazówką dla objawów życia nowożytnego i że stara maksyma Rzymian o historii, jako mistrzyni życia, niezupełnie da się zastosować do objawów życia nowożytnego. Alej właśnie dla tego, że zdanie takie słyszymy, powinniśmy wytrwale bronić historycznego wykształcenia młodzieży. Znajomość historii będzie najskuteczniejszą tamą przeciw tym dążnościom, które pojmują świat nowożytny nie jako wytwór rozwoju dziejowego, lecz jako coś, co każdej chwili dowolnie zmienić i przeobrazić można. I oto właśnie ze względu na Austrię uasuwa się tu uwaga, iż przed-

Uśmiechnął się z lekceważeniem. — Cóż mnie zresztą jego plany mogą obchodzić — myślał. — Jego świat inny, i mój inny....

Wrócił do gabinetu, wyciągnął się wygodnie na szezlongu i zaczął czytać.

Wychowanie nauki pozytywnej, materialista z nabytych przekonań, Słotnicki nie zastanawiał się nigdy poważnie nad sprawami, które przekraczają zakres bezpośredniej obserwacji. Cały świat, zwany powszechnie nadprzyrodzonym, uważał za wytwór wyobraźni lub przesądów. Szukając wszędzie przyczyn naturalnych, zastanawiał się tylko nad temi zjawiskami, które mógł spróbować za pomocą środków naukowych. Uwierzywszy raz, że Bóg, dusza, celowość stworzenia, posłannictwo człowieka są urzonymi fantazmami, nie raczył się nawet temi zagadnieniami zajmować.

Dopóki brał czynny udział w boju publicystycznym, nie miał zresztą czasu do studiów samoistnych. Rozrywany przez wydawców, przeciężony pracą, wyrzucając z siebie jeden artykuł po drugim, zaczepiany, zmuszany do ciągłej walki, pędzony z roboty w robotę przez przeciwników kierunku, którego sztandaru bronił z zapałem młodości, stracił rachubę miesięcy, tygodni, dni, godzin nawet. Jadł między jedną polemiką a drugą, nie bawił się nigdy, a spał, kiedy mu znużenie pióro z ręki wytrącało. Szary świt zastawał go często przy biurku, a południe w łóżku.

W takiej bezustannej wrzawie i krzątaniu, nie mogło być mowy o skupieniu, o zrobieniu bilansu między mądrością szkoły

a doświadczeniem życia. Leciąco się w ogień, jak ęma, i opalało się sobie skrzydła, nie wiedząc nic o tem. A kiedy się bój skończył i nadeszły chwile swobody, wówczas było już za późno do spokojnego rozważania przebieżonej drogi. Drapieżny pesymizm, naturalny skutek nadmiernego wysiłku mózgu i nerwów, nie pozwalała na cichą medytację. Rozmiłowany w lamentach, obrzydlił rozczarowaniem szampionowi materialistów nie tylko owoce jego własnych trudów, lecz wszelką myśl w ogóle.

Kiedy Słotnicki przybył na wieś, zdawało mu się, że pozostanie już na zawsze inwalidą ducha i serca. Ale cisza i czystość otaczającej go przyrody pospołu z siłami lat młodych, zdejmowały z niego powoli, nieznanie, okrutny ciężar wątpliwości.

Z razu, obojętny na wszystko, co się naokoło niego działo, uciekający od zadrukowanej bibuły, jak od plugawego płaza, wracał stopniowo do nawiąknien całego życia. Człowiek myśli i pióra, zaczął po kilku miesiącach zaglądać do czasopism, następnie do książek, w końcu roił znów nowe kompozycje na przyszłość. Stłumiona na czas pewien ciekawość do spraw, obchodzących ludzką cywilizowaną, tliła pod popiołem, aż buchnęła szerokim płomieniem. Tam, w niespokojnej, nerwowej, chorej Europie, mówili ludzie o dziwnych rzeczach, a on miałby nie wiedzieć, co jego współczesnych straszliło i zajmowało?...

I oto spoczywał na szezlongu, i zapomniawszy o Bożym świecie, czytał, łykał,

pochłaniał dzieła spirytystów, okultystów, teozofów.

Szczególne towarzystwo i szczególne marzenia!...

O duszy i duchach tak sobie rozprawiają, jak gdyby nie było nigdy pozytywizmu, ewolucjonizmu i materializmu! Na honor się zaklinają, że widzieli zjawiska, ciśnięte przez trzęsących uczonych między rupiecie zabobonów gminu? I to kto? Nie śmieśnisi idealisci, łudzający siebie i innych, aby to nędzne życie znośniejszym uczynić, nie teologowie, broniący z urzędu wszelkich nadprzyrodzoności, lecz Crookes'y, Wallace'y, Gibier'y, Zöllner'y, — nauki niezawisłej netykły wychowawcy, lecz słynni przedstawiciele.

Słotnicki czytał. Lokaj przyszedł anonosować obiad. Później! — odrzekł. Lokaj przypomniał, że obiad ostygł. Idź do diabła! — fuknął.

O jedzeniu mu mówią, kiedy on dowiaduje się takich dziwnych rzeczy. Ten Wallace! Razem z Darwinem wynalazł teorię o pochodzeniu gatunków, a teraz... To ten sam Wallace! Być że to może?...

Słotnicki spojrzął na okładkę książki. Ten sam... Alfred Russel...

A jak on zabawnie rozprawia o rzeczach nadprzyrodzonych. Powiada, że nauka zerwie zasłonę z tak zw. tajemnie zagrobowych. Argumentuje, polemizuje, wnioskuje, przytacza dokumenty, z pewnością, jak gdyby poddawał oględzinom przedmiot, podlegający bezpośredniej obserwacji. I nawet twierdzi wręcz, że zastosowuje do zjawisk nadprzyro-

zonych metodę pozytywną. Szczególnie!... A temu lat kilkanaście byłby parsknął śmiechem, gdyby go ktoś był zapytał, czy wierzy w duszę. Teraz nietylko nie parska śmiechem, lecz wstecznikami, zacofańcami nazwa wiernych uczniów swoich doktryn dawniejszych. Bo nauka — mówi — powinna granice swoje rozszerzyć, zatoczyć większe koła, wciągnąć w swój zakres i te zjawiska, które rozmyślnie wykluczyła.

Słotnicki odłożył książkę. Miał na policzkach ceglaste rumieńce, a w oczach głębokie zamyślenie. Dzieło Wallace'a zajęło go, jak awanturnicza powieść Dumas'a, lub pogon za zbrodniarzem Gaboriau'a.

W istocie! Nauka powinna rozszerzyć granice swoje — mówił do siebie. — Obracała się dotąd w kółku zbyt ciasnym, i dlatego dała nam goręcy wątplenia zamiast słodczy świadomości. Lecz da-li ona radę zjawiskom, o które sobie ludzkość rozbija darennie niespokojną głowę od lat tysięcy? Stanież się to nareszcie?... Może... może... *Audax Iapheti genus*, zaprawdę! — powtórzył za Horacjuszem, i uśmiechnął się z zadowoleniem. — Byłby to wielki tryumf.

Pycha człowieka ucieszyła się w materialistyczne i przyklasnęła marzeniom okultystów.

Niech próbują... zobaczymy — podszepetywała. — Dlaczegożby tak być nie miało? Raz zmóże ród Prometeuszowy tajemnicę, która go bez litości gnębi...

Słotnicki sięgnął po nową książkę, gdy do kancelaryi wszedł ktoś obcy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

głównokomenderującego fmp. hr. Uexkuella i własnymi siłami wojskowymi. Wykonanie programu znakomite. Pierwszeństwo — jak pisze recenzent *Czasu* prof. Bylicki — należy się pani v. Steinitz Moser, żonie pułkownika, artystce, która pierwszorzędne sceny niemieckie się ochlubiła, a która ustąpiła ze sceny jedynie ze względu na stanowisko męża. P. Steinitz śpiewała arye z „Wolnego strzelca“ i z „Mignon“. Orkiestra zjednoczone wojskowe pod wodzą czterech kapelmistrzów wykonały szereg utworów, a program tak ułożono, aby wszyscy kapelmistrzowie mogli się popisać. Popisali się też świetnie. — Uwertura z „Wilhelma Tella“ pod batutą kapelmistrza p. Heydy z 56 pułku, wykonana została z wielką starannością. Instrumenta smyczkowe wzmocnione wybranymi z czterech orkiestr najlepszymi skrzypkami, miały tu pole popisu, to też efekt był niepospolity. — Akompaniament do śpiewu prowadził p. Hock, który tak z tego zadania, jak i z wykonania suity Bizeta świetnie się wywiązał. P. Żerownicki, kapelmistrz 57 pułku, wybornie wystudował z orkiestrą smyczkową *con sordini* utwór Eulego, a p. Maleczek, kapelmistrz pułku 20, wybrał ustępy ze znakomitej muzyki baletowej Delibes'a „Coppelia“ i wykonał je z wielką elegancją i polotem. Początek koncertu zagał wyborny deklamator, porucznik St., wygłoszeniem odpowiedniego prologu. — Część druga wieczoru poświęconą była producyom humorystycznym. Znany w kołach wojskowych porucznik K., jako znakomity rysownik, rysował węglem na poczekaniu cały szereg rozmaitych typów ze zdumiewającą szybkością i trafnością; — następnie wykonano komieczny tercet *Die Sonntagsjäger, Der neue Frack*, a na zakończenie dano żart muzyczny p. t.: „Symfonia C-dur“, rzecz bardzo dowcipnie, zajmująco i ładnie ułożoną. — Po godzinie 10 skończył się ten wieczór, pod każdym względem udany, a publiczność opuściła salę, zachwycona treścią koncertu, wykonaniem i urządzeniem.

— **W Kołomyi** odbędzie się w niedzielę, dnia 6 b. m. w sali Kasy Oszczędności koncert p. Amelii Kamińskiej, artystki śpiewaczki, przy współudziale zaproszonych sił miejscowych.

— **Stenografia w Warszawie.** Dwóch tamtejszych specjalistów, pp. Józef Górnicki i Ludwik Rosenbach, czynią starania o pozwolecie na otwarcie w Warszawie wykładów stenografii, znajdującej na Zachodzie, szczególnie w sądownictwie, adwokaturze i kupiectwie, oraz szersze zastosowanie.

— **Słynny bandyta.** Żandarmi korsykańscy wszczęli nową obławę na słynnego bandytę, Bellacoscia, który przed laty dwoma sam oddał się w ręce sprawiedliwości. Przysięgli uniewinnili go wówczas jednogłośnie, wyprawiono go jednak z rodzinnej wyspy i skazano na osiedlenie w Marsylii. Lecz przyzwyczajonemu do innego życia opryszkowi, nie w smak szły miejskie obyczaje; porozumiał się też z kapitanem pewnego okrętu, który go odwiózł do Ajaccio. Rozesłano za nim żandarmeryę, ludność miejscowa stanęła, jak zwykle, po stronie bandyty i przed kilku dniami przyszło do krwawego starcia. Dowiedziano się, iż 77-letni Bellacoscia przebywa w Guelicci; osaczono dom naokoło, lecz psy zaczęły ujadać, ostrzegając o niebezpieczeństwie. Bandyta miał czas schwytać karabin, ranił śmiertelnie dwóch żandarmów i uciekł niepostrzeżenie. Dla osłonięcia jego ucieczki, mieszkańcy wdali się w bójkę z żandarmami; padł jeden chłopak.

— **Lynch.** W Sylvanii, w Stanie Ohio, tłum z 1.500 osób napadł na miejscowe więzienie, w którym oczekiwali wyroku śmierci murzyn Newland, znajdujący się pod zarzutem zamordowania 81-letniej staruszki białej rasy, co tem bardziej roznamiętliło motłoch. Szeryf, uprzedzony o groźnym napadzie, przyzwał na pomoc milicję, lecz nie zdołała ona poradzić sobie z tłumem. Wtargnął on do więzienia, pochwyił Newlanda i wyciągnął go na ulicę wymierzył mu sprawiedliwość doraźną. Strzelano doń pomy, póki nie padł trupem. Nad zwłokami jeszcze znęcano się długo.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś, we wtorek (na ogólne życzenie) „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Dziewiąty gościnny występ Miry Heller i Aleksandra Myszugi. Panna Mira Heller wystąpi na naszej scenie jeszcze tylko trzy razy, a to na powszechne życzenie.

Jutro, we środę (wznowienie) „Trzeci Maja“, historyczny dramat w 5 aktach J. I. Kraszewskiego. Ceny miejsc popołudniowe.

We czwartek po południu „Kościusko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca. — Wieczorem „Trubadur“.

(n) **Z sali koncertowej.** Wspaniała aula Politechniki spełniła wczoraj świetnie zadanie sali koncertowej. Wyborna jej akustyka doskonale dźwięk niosła, a bogata i wytworna ornamentyka, wraz z pełnym smaku urządzeniem estrady stworzyły całość, jakiej we Lwowie nigdzie równie pięknej znaleźć nie można. I drużyna artystyczna, zgromadzona wczoraj przez p.

St. Żeleńskiego na estradzie koncertowej, tworzyła grono doborowe, zasługujące na ramy jak najpiękniejsze. Berło tryumfów dzierżyły tu oczywiście panie — Mira Heller i Wanda Siemaszkowa, jedna w dziedzinie śpiewu, druga w deklamacji, obie oklaskiwane z zapalem, obie doskonale, więc z łatwością zdobywające sobie słuchaczy. Instrumentalne numery miały też prawdziwie znakomitych przedstawicieli: pp. Wolfsthal, Sladka i Pollak; resztę części muzycznej wypełniał piękny śpiew p. Sacka i „Lutni“ — deklamację drugą wypowiedział z powodzeniem niestrudzony aranżer wieczoru p. Żeleński. Zasłużone uznanie jako akompaniatorowie zdobyli sobie pp. Liszniewski i Signio; panie Heller i p. Sackowi akompaniował wytwornie p. Pollak.

Koncert ten, grzeszący może jedynie długością, bo w układaniu programu zapomniano o tak naturalnych dodatkach nadliczbowych, urządzony był ku uczczeniu pamięci Kopernika, co oczywiście w producyach muzycznych zaznaczone być nie mogło; natomiast znalazło ono wyraz w słowie wstępem (p. Ruebenbauer), odczycie (p. Tuleja) i zakończeniu (prof. Maryniak). Pogodzenie tych dwóch stron podobnych obchodów — strony okolicznościowej z artystyczną, należy zdaniem naszym do zadań bardzo trudnych — nad kwestyą tedy, o ile to we wczorajszym wieczorze zostało uzyskane, nie zatrzymujemy się, składając słowa uznania osobno za piękny koncert, osobno za interesujące przemówienia.

Świat. Wykwintnie jak zawsze i jak zawsze powabnie przedstawia się najnowszy numer tego dwutygodnika ilustrowanego. Na czele okłówek Piotra Stachewicza dał przeszlić postać Krakusa: twarz piękna a pełna wyrazu, na głowie krakuska a w ręku kosa. Dobrym jest także: „Wieśniak z okolic Lwowa“ Leona Weina. Henryka Dyrjonia: „Pomnik Kazimierza Pułaskiego w Savannah“, Władysława Wankifa charakterystyczny rysunek „w słońcu“, kopia pięknego obrazu Winc. Wodzinowskiego p. t. „Bratnie dusze“, rycina: „Pałac sztuk pięknych w Rzymie (Bellardi)“ i portrety s. p. Józefa Łepkowskiego, włoskiego ministra Baccelliego, tudzież Maryli Uszyńskiej, a w końcu bardzo ładne dwie ilustracje z powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie, urozmaicając i ozdabiając nader ten zeszyt *Świata*. Część literacka jest także pełna różnorodności. Złożyły się na nią pióra: Walery Marrené, Kazimierza Bartoszewicza, Leonarda Sawskiego, Anonima, Wład. Zakrzewskiego, Ignacego Suessera dr. J. Zanietowskiego i Maryana Gawalewicza. Zeszyt zamyka — jak zawsze obfita „Kronika“.

Eliza Orzeszkowa, dzięki polepszeniu w stanie zdrowia, pracuje bez wytchnienia. Znakomita autorka wykończyła bowiem w tych czasach trzy naraz powieści. Pierwsza, najobszerniejsza, z poważną treścią społeczną nosi tytuł: „Australczyk“ i pojawi się jednocześnie w petersburskim *Kraju*, w przekładzie rosyjskim w *Wiestniku Jewropy* i w niemieckim w wiedeńskiej *N. fr. Presse* Drugą „Pieśń przerwaną“, drukować będzie jeden z tygodników warszawskich i w przekładzie niemieckim *Cotta'sche Romanzeitung*. Trzecia wreszcie nosi tytuł „Bracia“, i przeznaczoną jest dla miesięcznika. Te dwa ostatnie utwory, potrącając o ciekawe zagadnienia psychologiczne, należą do ulubionego przez autorkę cyklu powieści, pod ogólnym tytułem „Melaneholików“. Obecnie Orzeszkowa pracuje nad powieścią dla *Kuryera Warszawskiego*.

Wiadomość o śmierci Sacher-Masocha pomieściła pierwsza *Köln. Ztg.* Obecnie dziennik ten oświadcza, że wiadomość owa była błędna i powstała tylko w skutek nieporozumienia, wywołanego doniesieniem o ciężkiej chorobie powieściopisarza.

Swinburne po śmierci Roberta Browninga, a zwłaszcza Tennysona, stał się obok Williama Morrisa najznakomitszym reprezentantem angielskiego Parnasu. Każdy jego utwór oczekiwany jest z niecierpliwością. Obecnie wydał on nowy zbiór poezji p. n. „Astrophel and other poems“. W zbiorze tym znajdują się wiersze na cześć Tennysona. Krytyka angielska podnosi wielkie piękności najnowszych poezji Swinburne'a.

W Salonie na polach Elizejskich (Palais d'Industrie), figuruje obraz wielkich rozmiarów młodego artysty-malarza J. W. Nałęcza, przebywającego obecnie w Paryżu. Tytuł dzieła: „Lato w Norwegii“. Temat wzięty z jednego z najpiękniejszych i najwspanialszych fjordów Norwegii: Geivanger fjord. Młody artysta nadesłał do Lwowa kopię swego obrazu, która będzie wystawiona w pałacu sztuki na Wystawie krajowej.

Nowy roman Sudermanna pojawił się w druku p. n. „Es war“. Krytyka niemiecka wielkie oddaje pochwały powieści autora „Honora“, a poważna *Allgemeine Zeitung* (monachijska) stawia ją na czele utworów Sudermanna.

Galerya hr. Schaeka zapisana cesarzowi niemieckiemu, pozostanie w Monachium z woli nowego jej właściciela.

Gladstone używa prawdziwie *Otium cum dignitate*; w majowym zeszytcie *Nineteenth Revue* ukaże się jego przekład miłośnych 6d Horacego.

Bracia Reszke powracają do Paryża około 5 maja. Początkowo była mowa, iż dyrekcya Opery ma ich zaangażować na szereg występów i że między innymi wystąpią w „Romeo i Julii“ z panną Sanderson Pogłoski te jednak nie sprawdzają się.

Muzeum. Zeszyt IV. kwietniowy czasopiśma *Muzeum* zawiera: I. Współczesne kierunki w historii. (Ciąg dalszy). II. Majchrowicz, dr. F. Tadeusz Czacki i jego zasługi w dziedzinie wychowania publicznego. (Ciąg dalszy). III. Karbownik, dr. A. Listy w sprawie Wystawy. V. (Dokończenie). IV. Śmiałek, dr. W. A. Spór o domniemaną spuściznę Valeriusa Catona. (Ciąg dalszy). V. Przegląd pedagogiczny. VI. Przegląd naukowy. VII. Z najnowszej literatury. VIII. Sprawy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i t. d.

Nowości literackie, podawane przez księgarnię H. Altenberga we Lwowie.

Bąkowski, Kraków w czasie powstania Kościuski, 40 ct.

Ehrenberg, Świat fejetonowy, 1 zł. 20 ct. Jellenta, Ideał wszechludzki w poezji społecznej, 2 zł. 50 ct.

Jeż, Edward Kloc, powieść, 1 zł. 12 ct. Jordan (Julian Wieniawski), pisma: Tom I. Wędrówki delegata 1 zł. 30 ct., tom II. Przygody panów Marka i Agapita, 1 zł. 30 ct., tom III. Listy Jordana do pana Jana, 1 zł. 30 ct., tom IV., V. Z boru i dworu à 1-30 2 zł. 60 ct., tom VI. Ze wspomnień Marymonckich, 1 zł. 30 ct.

Krechowiecki, Jestem, powieść 2 zł. 80 ct. Lasota, Kościusko pod Racławicami, 1 zł. Marrené, Panna Felicya, 2 zł. Morawski, Matka chrześcijańska ukochanym

dziatkom, 1 zł.

Pieniążek, Szare godziny, drobne obrazki z życia, 1 zł. 50 ct.

Rozmieszczenie majowe o szkaplerzu i koronce z dodaniem tajemnic o życiu i mecie Pana Jezusa, 80 ct.

Schmitt, Dzieje porobiorowe Polski (1795 do 1832), 2 zł.

Sewer, Przybłądy, nowella 84 ct.

Ujejski, Indyje wschodnie, szkice z podróży, 1 zł. 20 ct.

Wysocki, Dom zdrowia, szkice, 1 zł. 20 ct. Zubrzycki, Filozofia architektury, jej teoria i estetyka, 4 zł. 50 ct.

Emile Ollivier, były minister cesarstwa, napisał książkę p. n. *L'Empire libéral*, której pierwszy tom ukaże się niebawem w druku.

Ekonomisty polskiego, miesięcznika wychodzącego we Lwowie rok V. wyszedł zeszyt podwójny (za luty i marzec) i zawiera: 1. Ż. . . . : Nowe prawo robotnicze w Rosyi i jego następstwa w Królestwie Polskiem (z 4-ma tabelami). 2. Edmund Ginwiłł - Piotrowski: W sprawie ubezpieczenia bydła od zarazy. 3. Stefan Komornicki: Polska na Zachodzie. Część pierwsza: Zabory i kolonizacya niemiecka od r. 1848 (dokończenie). 4. Fr. Gawroński: Z historii rolnictwa. 5. Bibliografia dzieł polskich treści ekonomiczno-społecznej za czas od 1 lipca 1891 do grudnia 1893. 6. Wystawa krajowa we Lwowie w roku 1894: Programy poszczególnych działów (ciąg dalszy). 7. Kronika: Sprawa posiadłości rentowych. — Bankructwa galicyjskie i t. d.

LISTY PARYSKIE.

W kwietniu.

(Z sal koncertowych. — Cośkolwiek o stosunkach muzycznych w Paryżu — Koncert Franciszka Godebskiego. — Władysław Górski. — Zarzycki w Paryżu. — Z teatrów: „Deux noblesse“, dramat społeczny Henryka Laredana w Odeonie).

Jesteśmy w pełnym sezonie koncertowym. Co parę dni nadarza się sposobność usłyszenia któregoś z rodaków naszych, występującego w sali Erarda lub Pleyela. A przyznać należy, że koncerta muzyków polskich należą do najświetniejszych w długim rzędzie producyj muzycznych, któremi świat artystyczny corocznie racy publiczności paryskiej.

Wczytałem niedawno tenu w jednym z pism krajowych, że sukcesów muzyków naszych w Paryżu nie należy brać tak bardzo na seryo. O rezultatach materyalnych i mowy nie ma — zdaniem autora odnośnego artykułu, zapełnienie sali zaś kosztuje artystów dużo starań i zachodów; gdzież więc sukces?

Jest w tem twierdzeniu szczypta prawdy, lecz o wiele więcej zapoznawania stosunków. Wiadomo wszystkim, którzy w jakiegokolwiek pozostają styczności ze światem muzycznym, że od lat kilku odbywa się w tej sferze fatalne przesilenie, że stoimy w obec faktu formalnego krachu koncertowego. Zastępy wirtuozów pomnożyły się w sposób tak raptowny, publiczność tak przywykła do najwyższych wysiłków zręczności i sztuki, że będąc artystą o skończonej technice, bynajmniej jeszcze liczyć dziś nie można na podziw i szczere zajęcie. Stosunki te, istniejące w każdej stolicy, doszły w Paryżu do rozwoju niemal karykaturalnego. Nie zliczyłbyś tu muzyków, którzy władają instrumentem swym w sposób mistrzowski, a którzy doprosić się nawet nie mogą sali, by dać koncert; artystów, którzy pokończyli konserwatorya z pierwszą nagrodą, a którzy nie mogą dostać lekcji dla zabezpieczenia się od głodu. A po nad tą sferą artystów, którzy w ogóle dobić się nie mogą sposobności do zaprodukowania się, to już nie „sezon koncertowy“ w zwykłym słowa znaczeniu, lecz istne wylewy muzyki. Sfery, z których się rekrutuje publiczność koncertowa, są tu tak przesycone muzyką, nerwy są tak wymęczone nadużyciem tych rozkoszy artystycznych, które w skromnych tylko dawkach sprawiać mogą przyjemność rzeczywistą, że nie jest to afektacja, co się tu słyszy w każdym salonie: — Na koncert? — Nie! raczej na szafot!

Paryż jest miastem bardzo bogatym, malarze i rzeźbiarze mogą tu jeszcze dojść do fortun wielkich; muzyk, choćby genialny, w Paryżu fortuny zrobić nie może. Tu już nie płacą pieniędzmi; tu płacą zajęciem i oceną. Paryż zajął w świecie muzycznym obu półku podobną pozycyę jak jury w salonie: przyjmuje lub odrzuca, przepuszcza lub daje wyszczególnienia. W Paryżu zdobywa sobie artysta markę, asygnatę płatną w Londynie, w Nowym Jorku i w licznych stolicach niemieckich, tam, gdzie krach koncertowy jeszcze nie poczynił spustoszeń, gdzie talent i sztuka zachowały jeszcze wartość szeregów złota.

W takich to warunkach muzycy nasi koncertują w Paryżu: trzeba by znać, by zrozumieć, że sam fakt wystąpienia tu z własnym koncertem, a bardziej jeszcze osiągnięcia pełnej sali, jest tu sukcesem, tryumfem, pobiciem licznych współzawodników wszelkich narodowości. — A cóż to za sztuka? — powiecie — wypełnić salę? Rzecz prosta! Rozsyła się bilety. — Rozesłać zaproszenia, to w samej rzeczy łatwo; ale jak osiągnąć do sali tych zaproszonych, którzy podczas sezonu koncertowego otrzymują codziennie po parę biletów? A jednak, powtarzam, w Paryżu o publiczność tylko idzie, gdyż krytyka muzyczna, jak wiadomo, prawie tu nie istnieje. Otóż, by tę publiczność osiągnąć, na to jest jeden tylko sposób: trzeba ją zainteresować indywidualnością swą, trzeba mieć talent prawdziwy i to talent niepozabawiony oryginalności.

Słyszeliśmy tu dwóch skrzypków-rodaków: Franciszka Godebskiego i Władysława Górskiego.

Franciszek Godebski jest synem cenionego rzeźbiarza Cypryana Godebskiego. Po odbyciu studiów w konserwatoryum, był on uczniem Cezara Franka, którego zowią Wagnerem francuskim. Przez lat parę pracował Godebski w orkiestrze Lamoureux'a. Obecnie, dojrzawszy jako kompozytor i wykonawca, wystąpił z koncertami, najsamprzód w Brukseli, potem w Paryżu.

Godebski grał w sali Pleyela. Program koncertu jego był niezwykle obfity. Z części kompozytorskiej nadmieniamy: „Réveries“ (na fortepian, skrzypce i wiolonczelę), „Elegię“ (na wiolonczelę i orkiestrę), „Inwokacyę“ (na skrzypce i arfę), wreszcie „Pieśń“ do słów Wiktora Hugo i Armanda Silvestre. We wszystkich tych utworach młodego muzyka przebijają się, obok wiedzy muzycznej, rzewność uczucia i szczery polot. Na publiczności wywarły największe wrażenie „Pieśń“ w interpretacji wybornej śpiewaczki, pani Langlois, i „Inwokacya“, do której akompaniowała Godebskiemu na arfie pani Jassu-Spencer.

Część wirtuozowska programu była nie mniej bogata. Obejmowała ona Sonatę skrzypcową Griega, „Romance“ Swendsena, „Tańce szwedzkie“ Brucha, „Berceuse“ Faurégo, „Intermezzo“ Godarda, wreszcie mazur Wieniawskiego. Interpretacya kompozycyj tych była pełna smaku, cechowała ją owe zrozumienie głębszych intencji i subtelnych odcieni, które zwykliśmy spotykać u wykonawcy-kompozytora.

Świetnym był tegoroczny koncert Władysława Górskiego. Górski jest bezsprzecznie najwybitniejszym ze skrzypków polskich, żyjących w Paryżu; imię jego jest tu znanem i cenionem od lat wielu, a grono wielbicieli i przyjaciół jego wzrasta z roku na rok. Jest to bowiem jeden z owych artystów, którzy nie spoczywają na zdobytych raz wawrzy-

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego

Do Lwowa przychodzi:	Pociągi pociągowe		Pociągi osobowe		Ze Lwowa odchodzi:	Pociągi pociągowe		Pociągi osobowe	
	godz.	min.	godz.	min.		godz.	min.	godz.	min.
Z Krakowa (Berliana, Wrocława Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:46	9:36	3:00	10:46	5:26	11:11
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:46	9:36	—	10:46	5:26	7:31
Z Muszyny - Kryniey przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 31/2)	—	—	9:36	—	—	—	10:46	—	7:31
Z Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9:36	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniey przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 1/2 do włącznie 15/2)	—	6:01	—	—	—	—	—	5:26	—
Z Muszyny - Kryniey p. Stryj	—	—	9:10	12:46	—	—	—	—	7:46
Z Nadbrzezia i Tarnobrzęga	—	—	—	6:46	—	—	10:46	5:26	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2:48	10:05	9:46	6:21	—	6:44	3:20	10:16	10:56
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2:34	9:49	9:21	5:55	—	6:58	3:32	10:40	11:23
Z Suczawy	10:16	—	8:13	1:03	7:11	6:51	—	10:51	3:31
Z Kimpolunga	10:16	—	8:13	—	7:11	—	—	—	3:31
Z Radowice	10:16	—	8:13	—	7:11	—	—	—	—
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10:16	—	—	—	7:11	6:51	—	—	11:06
Z Nowosielicy	10:16	—	—	—	7:11	—	—	10:51	—
Z Słobody rungurskiej kopalni	10:16	—	—	—	7:11	6:51	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10:16	—	8:13	—	—	6:51	—	10:51	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1:03	—	6:51	—	—	3:31
Z Bełża	—	—	—	5:21	—	—	—	—	9:56
Z Sokala	—	—	8:24	5:21	—	—	—	—	6:16
Z Ławocznego (Pesztu Miskolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:10	12:46	—	—	—	6:16	7:46
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	9:23	—	—	—	—	10:26	7:46
Z Skolego i Stryja	—	—	9:23	—	—	—	—	8:41	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednio karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczzeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych O ile podróżnicy zechcą, zasięgną tamże można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Specjalista chorób gardła, nosa i płuc dr. Kazimierz Trzcieniecki

ul. Kopernika 1. 14, II. piętro, b. sekundaryusz i lekarz na klinice laryngologicznej i wewnętrznej profesora Schröttera we Wiedniu po pięcioletnich studiach specjalnych, ordynuje od godziny 11—12 przed południem i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie. 553

Od 15 maja b. r. ordynuje w **Karlsbadzie** Mühlbadgasse, Schwarzes Ross, **Dr. Gustaw Toepfer.** 506

Okulista dr. Teodor Bałaban

ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wawowej 1. 7 od godziny 10—12 przed połudn. i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie od godziny 9—10 rano. 187

Przy otwarciu międzynarodowej wystawy środków żywności w Wiedniu w dniu 20 kwietnia przez Najjaśniejszego Pana, zwrócił Monarcha szczególniejszą uwagę na graficzne przedstawienie (Tableau) działalności Towarzystwa ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu „Allianz“ a otrzymawszy na stosowne zapytanie od gen. sekr. Towarzystwa odpowiedź, że Towarzystwo to, założone w lecie r. 1890 przez Barona Bourgoing, zawarto dotychczas ubezpieczeń do wysokości 25 milionów koron i to przeważnie w dziale ubezpieczeń robotników za wpłatą rat tygodniowych po ząwszy od 5 ct. w a. i wyżej Monarcha powiedział: „Cieszę się bardzo, iż Towarzystwo w tak krótkim czasie nabrało tyle rozgłosu.“ 571

Zdrój Arcyksiężnej Stefanii Szczawa Krondorfska

uznana za najlepszą i naturalną. **Zdrój Szczawowy** o bok **Karlsbadu** Woda stołowa, Woda lecznicza. Generalne zastępowstwo dla Galicji i Bukowiny: **Mendrochowicz i Schenker** we Lwowie, Sykstuska 22. 581

Przyjechali do Lwowa dnia 1 maja 1894. Hotel Zorza. PP. Ks. Woroniecka z Warszawy, K. Wiszniewski z Dobrzana, A. Cihlarz ze Spasy, Z. Gruber z Wiednia.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d 1 maja 1894.

1. Akcje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215 — 218
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	279 — 282
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	410 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	410 — 215
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 — 101 70
Banku hipot. 5 pr. w. a.	—
wylosowane z 10 pr. premią	109 80 110 50
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 — 100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 30 101 —
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	97 30 98 —
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 10 98 80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	98 10 98 80
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98 — 98 70
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	—
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—
4. Oblig. za 100 zł.	
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	97 — 97 70
Gal. fundusz propin. 4 pr. w. a.	102 30 103 —
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 30 103 —
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	105 —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100 — 100 70
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	97 — 97 70
„ „ „ 4 1/2 pr. w. a.	97 — 97 70
Losy miasta Krakowa	24 50 26 50
„ „ Stanisławowa	41 — 44 —
5. Monety.	
Dukat cesarski	5 88 5 98
Napoleonor	9 88 09 98
Półimperyal	10 10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 33 — 1 35 —
„ „ papierowy	1 33 75 1 35 25
00 marek niemieckich	61 — 61 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 kwietnia 1894.

Dług państwa.		płaca żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.			
maj-listopad	98 50	98 70	
lut-y-sierpień	98 45	98 65	
Jednolity dług państwa w srebrze			
styczeń-lipiec	98 30	98 50	
kwiecień-październik	98 35	98 55	
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.			
1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147 50	148 50	
1860 po 100 zł. 5 pr.	147 —	147 50	
1864 po 100 zł.	158 —	158 50	
1864 po 50 zł.	197 50	198 50	
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—	
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	162 50	163 50	
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120 —	120 26	
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97 75	97 95	
2. Obligacje. indem. 5 pr. (za zł. m. k.)			
Bukowiny	—	—	
Galicyi	—	—	
Niższej Austrii	109 75	110 75	
Siedmiogrodu	—	—	
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95 70	96 20	
3. Akcje.			
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151 —	151 50	
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	353 25	354 —	
Niższ. austr. tow. eskont. po 500 zł.	710 —	715 —	
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—	
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—	
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	248 —	248 50	
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1000.	1004 —	
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	96 75	97 50	
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	461 —	462 50	
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—	
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—	

płaca żądają		płaca żądają	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2992 5	2997 5	
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—	
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	280 —	281 —	
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—	—	
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	198 —	199 —	
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	204 25	205 25	
4. Listy zastawne losowane.			
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicji i Bukowiny w 15 l. 6 pr.			
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	—	—	
w złocie w 50 l.	123 20	124 —	
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	—	—	
a. w. w 50 l.	98 50	99 30	
„ „ „ „ 3 pr.	115 25	116 —	
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—	
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	102 50	103 50	
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98 —	98 75	
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 40	98 75	
„ „ „ „ po 4 1/2 pr. w	—	—	
„ 52 latach zwrotno	98 25	98 75	
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100 —	101 40	
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—	
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102 25	102 50	
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100 —	100 80	
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l.	—	—	
wyl. po 5 pr.	100 80	101 50	
„ „ „ „ wyl. 4 1/2 pr.	101 —	101 50	
po 4 pr.	97 50	98 —	
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)			
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—	—	
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—	—	
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99 30	100 30	
po 100 zł. „ 1877	99 70	100 30	
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—	
detto (Jarosław-Sokal)	—	—	

płaca żądają		płaca żądają	
Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	89 25	90 25	
z r. 1884	96 —	97 —	
z r. 1866	—	—	
z r. 1872	—	—	
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105 —	106 —	
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	144 —	145 —	
6. Losy.			
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.			
Clarego po 40 zł. m. k.	58 75	59 50	
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142 75	143 50	
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 60	26 20	
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	25 —	25 50	
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63 50	64 50	
Pańiego po 40 zł. m. k.	58 40	59 —	
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 70	18 90	
„ „ węg. po 5 zł.	12 60	13 —	
Fundacja szpitala Arey. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—	—	
Salma po 40 zł. m. k.	74 —	75 —	
St. Genois po 40 zł. m. k.	71 —	71 50	
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	43 50	45 —	
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145 —	149 —	
po 50 zł. a. w.	70 —	71 —	
Waldsteina po 20 zł. m. k.	50 —	53 —	
Windischgrätzka po 20 zł. m. k.	—	—	
7. Weksle (za 3 miesiące).			
Augsburg na 100 w. p. n.			
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—	
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—	
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—	—	
Londyn za ft. szt.	124 85	125 05	
Paryż za 100 fr.	49 53 5	49 57 5	
Kurs złota.			
Dukat cesarski mon.	5 91 —	5 93 —	
„ pełnej wagi	5 90 —	5 92 —	
Korona	—	—	
20-frankówka	9 93 —	9 94 —	
Rosyjski półimperyal	—	—	
Talar związkowy	—	—	
Srebro	—	—	

BIULENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 4109 (2766 2—3)
W dniach 8 czerwca 1894 i 20 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacja połowy realności Eugenii Donigiewiczowej własnej w Gruszcze położonej ciała tabularne stanowiącej, wykazem hipotecznym l. 386 księgi gruntowej gminy katastralnej Gruszcza objętej, celem zaspokojenia sumy 500 zł. z pn. na rzecz Towarzystwa kredytowego Oszczędność w Tłumaczu.
Połowa tej realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedana.
Cena wywołania 2470 zł.
Wadyum 10 pre.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Alfred Orski w Tłumaczu.
Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy. Tłumacz, 8 kwietnia 1894.

L. 3852 (2081 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia

6 rat po 50 zł. a. w. na rzecz Kasy oszczędności w Tarnopolu odbędzie się dnia 7 czerwca 1894 i 5 lica 1894 każdym razem o godzinie 9 przed południem w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż sumy 4690 zł. z pn. zainstalowanej dla Scheindli Małki Welednikier na 7/16 częściach realności pod lk. 132/137 w Tarnopolu wyk. hip. l. 907 objętej.
Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 4690 zł.
Wadyum 235 zł.
Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu.
Dla wierzycieli, którzyby po dniu 8 marca 1894 prawa zastawu uzyskali, lub któryby uchwała niniejsza względem dozwoleń licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Bindera a p. adw. dr. Blausteina zastępcą tegoż.
Tarnopol, 17 marca 1894.

L. 1161 (2168 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensji c. k. uprzyw. powsz. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licy-

tację dóbr Witkowiec I., II., III. i IV. whl. 248. 249, 250 i 251 księgi tabularnej objętych, w okręgu sądu powiatowego Kęty położonych a w dniu 7 czerwca 1894 o 10 przed południem tylko za lub powyżej zaś w dniu 5 lipca 1894 także poniżej kwoty 94600 zł. w. a. za część I. 32000 zł. w. a., za część II., 6500 zł. w. a., za część III., 20900 zł. w. a., za część IV. powyższych dóbr jako ceny szacunkowej.
Wadyum wynosi 10 pre. ceny szacunkowej.
Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Wadowice, 10 marca 1894.

L. 2191 (2518 2—3)
W dniach 7 czerwca i 8 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia wierzycielskości Jana Zajęca w kwocie 134 zł. 40 ct. a. w. z pn. egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 65 w Krośnie w rynku położonej lwh. 76 ks. gruntowej gminy kat. Krosno objętej a dłużnika Izraela Neubarta własnej.
Cena wywołania 8000 zł. a. w.
Wadyum

Konkursa.

L. 24548 (2846 3—3)

a. Na siedemnaście posad kontrolorów mianowicie: po jednej posiadzie przy c. k. urzędach pocztowych w Buczaczu, w Nowym Sączu i w Stryju, po cztery we Lwowie mieście i Krakowie na dworcu.

b. Czternaście posad kasyerów a to po jednej przy ek. urzędach pocztowych w Czortkowie, Jaśle, w Krakowie na Stradomiu, w Krakowie na Piasku, we Lwowie na Podzamczu, w Nowym Sączu, w Oświęcimiu na dworcu i Przemysłu, dwie w Krakowie mieście i po jednej przy czterech filiach urzędów pocztowych we Lwowie.

c. Ośm posad kontrolorów kasowych w Drohobyczu Kołomyi, we Lwowie mieście na dworcu, i w Samborze po jednej, i trzy w Krakowie mieście.

W końcu jedna posada kontrolora przy głównej ek. kasie pocztowej we Lwowie.

Wszystkie podane posady z poborami IX klasy rangi i kaucją w wysokości całorocznej płacy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 maja br. do ek. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

we Lwowie, dnia 25 kwietnia 1894.

C. k. Rada dworu.

L. 683 (2844 2—2)

Celem stałego obsadzenia posad c. k. Rada szkolna okręgowa zamiejska w Krakowie rozpisuje niniejszym konkurs.

1. młodszymi nauczycielami w dwuklasowych szkołach: w Bolechowicach, Wołowicach i Wyciążach, oraz w 5 klasowej szkole w Półwsiu i w 4 klasowej szkole w Czernichowie z płacą 300 zł. a w Półwsiu z płacą 300 zł. i z dodatkiem miejscowym w kwocie 100 zł.

2. posad nauczycielskich w jednoklasowych szkołach w Giebułtowiu z roczną płacą 300 zł., w Kamieniu z roczną płacą 300 zł. i w Prądniku białym z roczną płacą 300 zł. i dodatkiem miejscowym w kwocie 100 zł., w Witkowicach z płacą 300 zł. i dodatkiem miejscowym 100 zł.

Przy posadach tych wlicza się czysty dochód do płacy z gruntu szkolnego w Giebułtowiu w kwocie 12 zł. 25 ct., w Kamieniu w kwocie 2 zł. 88 ct.

3. Na posadę starszego nauczyciela przy 2 klasowej szkole w Bolechowicach z płacą 350 zł. w co wlicza się czysty dochód z gruntu szkolnego w kwocie 13 zł. 99 ct.

Na powyższe posady wymagana jest kwalifikacja do szkół ludowych pospolitych. Kandydaci, ubiegający się o jedną z powyższych posad mają wnieść podania należyte udokumentowane z dołączeniem tabeli kwalifikacyjnej i wykazu służby za pośrednictwem swoich władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie najpóźniej do 10 czerwca 1894. Z c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej. W Krakowie, 26 kwietnia 1894.

L. 84 (2819 1—3)

Dyktaryusz z przedkiem, czytelnym i poprawnym pismem polskim, ruskim, i niemieckim, obznajomiony dokładnie z manipulacją cywilną i karno-sądową znajdzie natychmiast umieszczenie przy sądzie pow. w Bohorodczanach za miesięcznym wynagrodzeniem 25 zł. w miarę zdolności i wykształcenia.

Podania wnieść należy do Naczelnictwa pomienionego sądu najdalej do 15 maja 1894.

Bohorodczany, 27 kwietnia 1894.

Upadłości.

L. 2525 (2873 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle podaje do wiadomości, iż w ślad § 64 ust. konk. wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Mojżesza Markusa Scheinera kupca w Dukli a to do całego tak ruchomego jak i nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 15 grudnia 1868 D. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Wojciech Wiatr c. k. Sędzia powiatowy w Dukli, tymczasowym zaś zawiadowcą masy dr. Roman Adamski adwokat w Jaśle.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 11 maja 1894 o godzinie 10 rana na którym stawić się mają wierzyciele z odnośnymi dokumentami, roszczenia ich wykazującymi, w c. k. sądzie powiat. w Dukli.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociaż by nawet o takowe i spory wytoczonymi były, powinni takowe do dnia 15 czerwca 1894 stosownie do przepisów usta-

wy konkursowej, unikając szkodliwych następstw także zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 16 lipca 1894 o godzinie 10 z rana w c. k. sądzie powiatowym w Dukli odbyć się mającym, do likwidacji i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Jaśle ani w obrębie orzecztwa tutejszego Sądu delegowanego miejscowego że w ślad § 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi wybranym przez siebie a w Jaśle mieszkającym pełnomocnikowi do przyjmowania za nich wszelkich uchwał, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“

Z ek. Sądu obwodowego.

Jaśło, dnia 27 kwietnia 1894.

L. 3455 (2888 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Samuela i Laji małż. Rosnerów handlarzy zboża w Nowym Sączu zamieszkałych a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pp. z roku 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został c. k. radca sądu krajowego Edward Kostka a tymczasowym zarządcą masy konkursowej adwokat dr. Kalman Dawid.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli wyznacza się termin na dzień 15 maja 1894 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonymi były, powinni takowe do dnia 28 czerwca 1894 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw także zagrożonych w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na posłuchaniu w dniu 12 lipca 1894 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacji i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszym zawiadaniem otrzymują.

Zgłoszonym i na terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 28 kwietnia 1894.

Kuratele.

L. 20112 (2832 3—3)

C. k. m. d. Sąd powiatowy S. I we Lwowie jako instancja kuratelarna ogłasza, że w skutek uchwały c. k. Sądu krajowego we Lwowie z 10 marca 1894 l. 9916 wprowadza się a myśl §. 273 uc. kuratela z powodu choroby umysłowej nad Antonim Dulem około 44 letnim lampiarzem kolejowym. Kuratorem ustanawia się Aleksandra Rewę. Lwów, dnia 20 marca 1894.

Wyroki prasowe.

Bl. 93 (2784)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Gills hat mit dem Erkenntnis vom 18 Februar 1894, §. 3364, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Domovina“ vom 15 Februar 1894 wegen des Artikels: „Razmere na celjski gimnaziji“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 3 Jänner 1894, §. 38133, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Volne listy“ ddo. Brooklin N. J., 1 September 1893 nach den §§. 58 a und 122 b St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 3 Jänner 1894, §. 38133, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Volne listy“ ddo. Brooklin N. J., 1 August 1893 nach den §§. 58 c, 59 c, 65 a, 122 b, 300 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Böhm-Weipa hat mit dem Erkenntnis vom 10 März 1894, Zahl 1894, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Aufruf“, beginnend mit den Worten: „Auf ihr Proletariat“ und endigend mit den Worten: „Hoch die Anarchie“, in deutscher Sprache, und mit der Aufschrift: „Provolani!“ beginnend mit den Worten: „Vzhuru deti proletare“ und endigend mit den Worten: „Zbuduj anarchii!“ in böhmischer Sprache nach den §§. 58 c, 63 und 302 St. G. und §. 8 des Gesetzes vom 27 Mai 1885 R. G. Bl. 134 verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2135 (2827 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunaju zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Macieja Knupa, sz. Jakób Michniak Spilczyn wniósł przeciwko niemu i Maryannie Knap pozew o zapłacenie kwoty 100 fl. aw., wskutek czego mu kuratorem Jędrzeja Wieczorka ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 28 maja 1894 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 17 kwietnia 1894.

L. 1777 (2755 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Makara Hirczaka, by w przeciągu roku prawa swoje do spadku po Stefanie Potoczniaku w tutejszym sądzie osobiście lub przez ustanowionego kuratora Fedia Kikawec w Dniestrzyku, zgłosił, gdyż inaczej spadek oświadczonego spadkobiercom przyznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Turka dnia 31 marca 1894.

L. 12508 (2634 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Leisora 2 im. Landera, że w sprawie spadkowej po bl. p. Heni Lander ustanowił dla niego kuratorem adwokata dr. Orłowskiego i temuż doręczył tutejszą sądową rezolucję z dnia 14 sierpnia 1893 l. 10015 dla przyniesienia.

Borszczów, dnia 21 stycznia 1894.

L. 11039 (2717 3—3)

C. k. Sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ksawerego Franka, iż celem doręczenia uchwały z dnia 16 września 1892 l. 26323 według której polecono urzędowi hipotecznemu, aby na karę B. realności l. 63 dz. V w Krakowie lwh. 937 Klaudyi Drozdowskiej, oraz małol. Maryi, Ludwika, Heleny i Henryka Drozdowskich własnej zanotowano, że część tejże a mianowicie mała oficyna drewniana za pustkę uznaną została, i że uchwała powyższa ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Fischlerowi z substytucją adw. dr. Grossa w Krakowie doręczona została.

Kraków, dnia 9 czerwca 1893.

L. 1821 (2748 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Rozalii Tymiec w sprawie tabularnej Łukasza Antonik o odpisanie parcel gruntowych 26892 i 3948 z wykazu hipotecznego 10 księgi gruntowej Mł. dów kuratora w osobie W-go Albina Turzańskiego adwokata z Lubaczowa Lubaczów, dnia 11 marca 1894.

L. 4659 (2741 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Dawida Kautera Efraima Kautera i Izraela Kautera, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie uchwałę tusadową z 6 grudnia 1893 l. 18722 przeciw tymże nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. zpn. wydano i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum a to dla wszystkich adw. dr. Eliaszowi Fiszerowi, przy czym wzywamy tychże by rzeczono kuratorowi wezwanie do ochrony ich praw potrzebną informację udzielili lub innego zastępcę przedstawili.

Stanisławów 7 marca 1894.

L. 12135 (2719 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adama Rumińskiego, że przeciw niemu wniosła Kasa Oszczędności m. Krakowa pozew de praes. 27 stycznia 1894 l. 3558 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 50 zł., i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 3 lutego 1894 l. 3558 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. drowi. Tomikowi z substytucją adw. dra. Kołodziejczyka

w Krakowie i poleca Adamowi Rumińskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniebania wyniknąć mogące sam sobie przypisze. Kraków dnia 13 kwietnia 1894.

L. 12427 (2716 3—3)

C. k. sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Odrzywolskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie pozew de praes. 12 kwietnia 1894 l. 12427 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 60 zł. wa. z p. n. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 13 kwietnia 1894 l. 1247 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Kołodziejczykowi z substytucją adw. dra. Münza w Krakowie i poleca Mieczysławi Odrzywolskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniebania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 13 kwietnia 1894.

L. 10394 (2676 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia Bartka Andryjowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że Wincenty Szydlicz vel Rusinko zmarł w Suchowcach 27 czerwca 1860 bez rozporządzenia ostatniej woli i że dla niego postanowiono kuratora ad actum w osobie adw. dr. Kossera w Zbarażu.

Wzywa się zatem Bartka Andryjowskiego, aby do roku od dnia dzisiejszego wniósł deklarację do spadku Wincentego Szydlicza, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ukończy się z dziećmi deklarowanymi i postanowionym kuratorem.

dnia 14 grudnia 1893.

L. 5255 (2665 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemysłu wzywa niniejszym posiadacza wekslu przez Leona Ettingera w Jarosławiu dnia 27 stycznia 1894 na własne zlecenie wystawionego w cztery miesiące od daty płatnego na 300 zł. opiewającego, przez nikogo nie akceptowanego i żyrem Leona Ettingera zaopatrzonemu, aby ten weksel w ciągu dni 45 od dnia następnego po dacie płatności tegoż wekslu tj. od dnia 28 maja 1894 licząc sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie weksel ten za amortyzowany i nieważny zostanie uznany.

Przemysł, 31 marca 1894.

L. 7739 (2889 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że według podania Agnieszki Czermakowej i według zeznań świadków, Wojciech Bigos syn Andrzeja i Maryanny z Pszczonków małż. Bigosów, urodzony 19 marca 1843, z matką swoją wyszedł w roku 1847 z Łowczowa i od tego czasu nie było o nim wiadomości. Ktoby wiedział o życiu Wojciecha Bigosa zechce donieść o tem sądowi, lub zamianowanemu kuratorowi nieobecnemu adwokatowi dr. Juliuszowi Chodackiemu. Po dniu 1 czerwca 1895 nastąpi załatwienie wniesionej prośby o uznanie Wojciecha Bigosa za umarłego.

Tarnów, dnia 26 kwietnia 1894.

L. 1313 (2881 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyslanach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leibe Frieda, że na pozew Noego Frieda przeciw niemu o uznanie prawa własności do ciała hipot. lwyk. 228 księgi gruntowej gminy Wołków do rozprawy termin na dzień 10 maja 1894 godzinę 9 rano wyznaczony został.

Kuratorem ustanowiono Aleksandra Zaleskiego c. k. notariusza w Przemyslanach.

Wzywa się zatem pozwanego, by do rozprawy powyższej albo osobiście albo przez należycie wykazanego pełnomocnika się jawił, w przeciwnym bowiem razie rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzona zostanie.

Przemyslan, 7 lutego 1894.

L. 4179 (2900 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Antoniego i Bartłomieja Jezziorskich, że kasa gminna Nowego Targu wniosła przeciw nim jako współpozwanym pozew o zapłacenie 42 zł. aw. zpn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 23 maja 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Kuratorem nieobecnym współpozwanym Antoniego i Bartłomieja Jezziorskich ustanowiono p. adwokata dr. Kazimierza Nowotnego w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, dnia 22 kwietnia 1894.

L. 2814 (2847 2-3)
Niewiadomych z miejsca pobytu Mejsza Manheimera i Abrahama Brennera zawiadamia się, że celem doręczenia ts. rezolucji z dnia 15 września 1893 l. 8397 dozwalającej narzeczek Jakóba Müllera intabulacji egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 500 zł zpn. w stanie biernym realności lwh. 137 gminy Dąbrowa objętej ustanowiono kuratorem dr. Psarskiego adwokata w Dąbrowie.
Dąbrowa dnia 11 kwietnia 1894.
C. k. Sąd powiatowy.

L. 8491 (2874 1-3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie wekslowej firmy Finotti et Comp. w Tryeście pko Zygmuntowi Raucherowi o 125 zł. z pn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Rauchera kuratorem adw. dr. Szancera a jego zastępcą adw. dr. Glasera i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 26 kwietnia 1894 l. 8491.
Tarnów, dnia 26 kwietnia 1894.

(26747 (2868 1-3)
Na mocy § 24 ustawy z 15 listopada 1867 dz. p. p. N-ro 134 c. k. Namiestnictwo uznaje stowarzyszenie „Sila” w Stryju, które dla braku członków i zarządu faktycznie nie istnieje, a więc nie odpowiada warunkom prawnego istnienia, za rozwiązane.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 22 kwietnia 1894.

L. 21701 (2870 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że w sprawie wekslowej Paji Hübel przeciw Izakowi Eisenstein i Tabbie Eisenstein pto 180 zł. aw. z pn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Eisensteina celem doręczenia ts. nakazu zapłaty z dnia 21 kwietnia 1894 l. 20282 kuratorem adw. dr. Ziona a tegoż zastępcą adw. dra Raresa.
Niniejszym edyktem wzywamy Izaka Eisensteina, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki dowodowe podał lub sam się w Sądzie jawił względnie innego pełnomocnika sądowi wskazał, inaczey skutki zaniechania sam sobie przypisze.
We Lwowie, dnia 25 kwietnia 1894.

L. 2776 (2830 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że dnia 22 maja 1888 zmarł w Nowym Sączu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Abraham Blumenstock.
Ponieważ tut. sądowi nie jest wiadome miejsce zamieszkania spadkobierców Abrahama Blumenstocka a to Pessli z Blumenstocków Hofferowej, Genendliz Blumenstocków Herschander i Barucha Dawida Blumenstocka, przeto wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tut. Sądzie i oświadczyli się do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony będzie ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem p. adw. dr. S. Hornsteinem dla nich ustanowionym.
Nowy Sącz, dnia 23 kwietnia 1893.

L. 16575 (2853 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wszystkim, którzy mają prawo hipoteki na częściach dóbr Hoszów w tabuli krajowej Dom. 60 pag. 431, Dom. 125 pag. 279 i 281 i Dom. 414, pag. 301 n. 19 haer. dotąd jako własność Maryanny 15l. Hnickiej, 25l. Kubaryczowej Hoszowskiej, Józefa Starke i Floryana Reif zapisanych, że za odjęcie prawa wзыску i sprzedaży napojów propinacyjnych w tych częściach dóbr Hoszów, a mianowicie prawa wykonywanego w karczmie ik. 116 przez Henocha Eisler jako faktycznego posiadacza propinacji w tej karczmie wynagrodzenie w kwocie 1900 zł. i dodatkowo w kwocie 250 zł. w. a. zostało wymierzone.
Celem przyznania tego wynagrodzenia uprawnionym, wzywa się wszystkich, prawo hipoteki na oznaczonych powyżej częściach dóbr Hoszów mających, ażeby do dnia 16 czerwca 1894 pretensje swoje w sądzie tu-tejszym zgłosili, przyczem oznajmia się im, że ktokolwiek zaniedba zgłosić się w terminie oznaczonym, będzie uważany tak, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensji swojej na kapitał wynagrodzenia według stopnia hipotecznego tej pretensji przysługującego, nie będzie on już słuchany przy rozprawie i utraci także prawo wszystkich za rzutów i wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesenci stawający zawarli między sobą, jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensja jego według porządku hipotecznego przekazana została na kapitał wynagrodzenia albo też i nadal na gruncie zabezpieczoną pozostała.
Zgłoszenie może nastąpić ustnie, lub pisemnie i ma zawierać:
1. Dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się,

lub jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane wszelkim prawnym wymogom odpowiednie,
2. oznajmienie wierzytelności żądanej w kapitale i procentach o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem,
3. oznaczenie hipoteczne pozycy zgłoszonej,
4. jeżeli zgłaszający się mieszka po za okragiem sądu tutejszego, winien wymienić zamieszkałego w okragu sądowym pełnomocnika do odbierania rozporządzeń sądowych, inaczey bowiem rozporządzenia te przesłane będą zgłaszającemu się przez pocztę z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były mu doręczone.
W końcu zawiadamia się nieznaną z życia i miejsca pobytu Maryannę 15l. Hnicką, 25l. Kubaryczową Hoszowską, tudzież spadkobierczynię Józefa Starke a to: Ludmillę Cieniewiczową i Sydonię Mayerberg, a względnie ich z życia i miejsca pobytu również nieznaną spadkobierców, że celem zastępowania ich przy rozprawie dla przekazania powyższego wynagrodzenia propinacyjnego wdrożonej, adwokat dr. Julian Bryliński w Samborze, kuratorem został ustanowiony, i że z tym kuratorem rozprawa tak długo będzie prowadzona, jak długo albo same nie staną, albo pełnomocnika swego sądowi nie wskażą.
Sambor, 31 grudnia 1893.

L. 21700 (2871 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomego Izaka Eisensteina z powodu wydania przeciw niemu nakazu zapłaty dnia 21 kwietnia 1894 l. 20231 na prośbę Paji Hübel o zapłacenie kwoty 180 zł. w. a. zpn. kuratorem adw. dr. Ziona z substytucją adw. dr. Raresa.
O czym Izaka Eisensteina się uwiadamia z wezwaniem, aby środki obrony udzielił ustanowionemu kuratorowi lub o wybrze innego pełnomocnika sądowi udzielił, inaczey sam sobie przypisać będzie musiał skutki zaniechania.
We Lwowie dnia 25 kwietnia 1894.

L. 3989 (2859 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Garbacz z Waksunda, że Jakób Mandel wyniósł przeciw niej skargę o 14 zł. 30 ct. aw. zpn. i żej termin do rozprawy drobiazowej na dzień 22 maja 1894 o godzinie 8 rano, wyznaczono.
Kuratorem nieobecnej pozwanej ustanowiono p. adwokata dr. Ernesta Geisslera w Nowym Targu.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 22 kwietnia 1894.

L. 2222 (2860 1-3)
Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Tomasza i Maryannę małż. Połęczarzew, że pko nim wnieśli Franciszek i Agnieszka małż. Pistkowie pozw de praes. 20 marca 1894 l. 2222 o zapłacenie kwoty 100 zł., że do rozprawy termin na dzień 29 maja 1894 o godzinie 10 z rana wyznaczono i dla nich kuratorem dr. Gustawa Nowaka adwokata w Oświęcimiu ustanowiono.
Wzywa się ich zatem, aby potrzebne środki do obrony kuratorowi udzielił lub innego zastępcę podał.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim dnia 5 kwietnia 1894.

L. 3555 (2848 1-3)
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Stachury z Gwikowa ustanawia się kuratorem adw. dr. Datkę z Dąbrowy i doręcza temuż rezolucję hipoteczną z dnia 16 lutego 1893 l. 1512 w sporze z Pinkasem Hudezem.
C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa dnia 14 kwietnia 1894.

L. 2222 (2860 1-3)
Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Tomasza i Maryannę małż. Połęczarzew, że pko nim wnieśli Franciszek i Agnieszka małż. Pistkowie pozw de praes. 20 marca 1894 l. 2222 o zapłacenie kwoty 100 zł., że do rozprawy termin na dzień 29 maja 1894 o godzinie 10 z rana wyznaczono i dla nich kuratorem dr. Gustawa Nowaka adwokata w Oświęcimiu ustanowiono.
Wzywa się ich zatem, aby potrzebne środki do obrony kuratorowi udzielił lub innego zastępcę podał.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim dnia 5 kwietnia 1894.

L. 3555 (2848 1-3)
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Stachury z Gwikowa ustanawia się kuratorem adw. dr. Datkę z Dąbrowy i doręcza temuż rezolucję hipoteczną z dnia 16 lutego 1893 l. 1512 w sporze z Pinkasem Hudezem.
C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa dnia 14 kwietnia 1894.

L. 16575 (2853 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wszystkim, którzy mają prawo hipoteki na częściach dóbr Hoszów w tabuli krajowej Dom. 60 pag. 431, Dom. 125 pag. 279 i 281 i Dom. 414, pag. 301 n. 19 haer. dotąd jako własność Maryanny 15l. Hnickiej, 25l. Kubaryczowej Hoszowskiej, Józefa Starke i Floryana Reif zapisanych, że za odjęcie prawa wзыску i sprzedaży napojów propinacyjnych w tych częściach dóbr Hoszów, a mianowicie prawa wykonywanego w karczmie ik. 116 przez Henocha Eisler jako faktycznego posiadacza propinacji w tej karczmie wynagrodzenie w kwocie 1900 zł. i dodatkowo w kwocie 250 zł. w. a. zostało wymierzone.
Celem przyznania tego wynagrodzenia uprawnionym, wzywa się wszystkich, prawo hipoteki na oznaczonych powyżej częściach dóbr Hoszów mających, ażeby do dnia 16 czerwca 1894 pretensje swoje w sądzie tu-tejszym zgłosili, przyczem oznajmia się im, że ktokolwiek zaniedba zgłosić się w terminie oznaczonym, będzie uważany tak, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensji swojej na kapitał wynagrodzenia według stopnia hipotecznego tej pretensji przysługującego, nie będzie on już słuchany przy rozprawie i utraci także prawo wszystkich za rzutów i wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesenci stawający zawarli między sobą, jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensja jego według porządku hipotecznego przekazana została na kapitał wynagrodzenia albo też i nadal na gruncie zabezpieczoną pozostała.
Zgłoszenie może nastąpić ustnie, lub pisemnie i ma zawierać:
1. Dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się,

L. 2222 (2860 1-3)
Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Tomasza i Maryannę małż. Połęczarzew, że pko nim wnieśli Franciszek i Agnieszka małż. Pistkowie pozw de praes. 20 marca 1894 l. 2222 o zapłacenie kwoty 100 zł., że do rozprawy termin na dzień 29 maja 1894 o godzinie 10 z rana wyznaczono i dla nich kuratorem dr. Gustawa Nowaka adwokata w Oświęcimiu ustanowiono.
Wzywa się ich zatem, aby potrzebne środki do obrony kuratorowi udzielił lub innego zastępcę podał.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim dnia 5 kwietnia 1894.

L. 3555 (2848 1-3)
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Stachury z Gwikowa ustanawia się kuratorem adw. dr. Datkę z Dąbrowy i doręcza temuż rezolucję hipoteczną z dnia 16 lutego 1893 l. 1512 w sporze z Pinkasem Hudezem.
C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa dnia 14 kwietnia 1894.

L. 2222 (2860 1-3)
Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Tomasza i Maryannę małż. Połęczarzew, że pko nim wnieśli Franciszek i Agnieszka małż. Pistkowie pozw de praes. 20 marca 1894 l. 2222 o zapłacenie kwoty 100 zł., że do rozprawy termin na dzień 29 maja 1894 o godzinie 10 z rana wyznaczono i dla nich kuratorem dr. Gustawa Nowaka adwokata w Oświęcimiu ustanowiono.
Wzywa się ich zatem, aby potrzebne środki do obrony kuratorowi udzielił lub innego zastępcę podał.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim dnia 5 kwietnia 1894.

L. 3555 (2848 1-3)
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Stachury z Gwikowa ustanawia się kuratorem adw. dr. Datkę z Dąbrowy i doręcza temuż rezolucję hipoteczną z dnia 16 lutego 1893 l. 1512 w sporze z Pinkasem Hudezem.
C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa dnia 14 kwietnia 1894.

L. 2222 (2860 1-3)
Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Tomasza i Maryannę małż. Połęczarzew, że pko nim wnieśli Franciszek i Agnieszka małż. Pistkowie pozw de praes. 20 marca 1894 l. 2222 o zapłacenie kwoty 100 zł., że do rozprawy termin na dzień 29 maja 1894 o godzinie 10 z rana wyznaczono i dla nich kuratorem dr. Gustawa Nowaka adwokata w Oświęcimiu ustanowiono.
Wzywa się ich zatem, aby potrzebne środki do obrony kuratorowi udzielił lub innego zastępcę podał.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim dnia 5 kwietnia 1894.

O liczne odwiedziny uprzejmie uprasza się do magazynu
OBUWIA
wvrobów karlsbadzkich
Tendler i Lonker
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 21
Hotel Angielski
polecamy 459
nasze obfite zapasy na sezon obecny najelegantszego obuwia dla panów, pań i dzieci w wybornym gatunku i
tylko ręcznego wyrobu
po cenach najniższych fabrycznych, jakoteż największy wybór
KALOSZY
rossyjskich i hamburskich.
Ceny stałe wytłoczone na podszewie.

Kupuj u majstra a nie u chłopaka!
To mogą stanowić o mojej fabryce powiedzieć, bo tylko takie wielkie przedsiębiorstwo jak moje, może przez zakup gotówką obrymnych zapasów i inne korzyści, tanie wydatki na interes, które w końcu na korzyść kupującego wychodzą.
Wspaniałe wzory dla prywatnych darmo i opłatnie. Bogate książki wzorów, jakich jeszcze nie było, dla krawców niefrankowane.
Materje na ubiory
peruwiański i doskiły dla Wys. Kleru, przepiślowe materje na ubrania dla c. k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, na liberye, na bilardy i stoły do grania, pokrycia na wozy, gunie, także nieprzemakalne na ubrania myśliwskie, materje do prania, pledy podróżne od zł. 4 do 14 — Warte tego co kosztują, uczeiwe, trwałe, czyste wełniane towary, a nie tanie szmaty, nieopłacające roboty krawieckiej, poleca
Jan Stikarofsky
Berno (Manszester Austrii)
Największy skład towarów sukiennych w wartości pół miliona złotych. 228
Posyła tylko za zaliczką. 228
Listy w polskim, niemieckim, czeskim, węgierskim, włoskim, francuskim i angielskim języku.

Walne Zgromadzenie 568
Członków kasy zaliczkowej w Nadwórnie, stowarzyszenia zarejstr. z nieogr. poręką, odbędzie się w Nadwórnie dnia 13 maja 1894 o godzinie 3 po południu w lokalu kasy zaliczkowej.
Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1893.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej.
L. 32 (2849 2-3)
Ogłoszenie.

W środę dnia 30 maja 1894 o godzinie 10 z rana odbędzie się w Wiedniu w sali Klubu austr. urzędników kolejowych (I. Eschenbachgasse Nr. 11)
dwudzieste siódme

zwyczajne walne zgromadzenie
Akcyonaryuszów pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei.
Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności i z zamknięcia rachunków za rok 1893.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z kontroli obrachunków za r. 1893.
3. Powzięcie uchwały dotyczącej redukcji kapitału akcyjnego i z tego powodu potrzebnej zmiany statutów, z względu na wykupno części tegoż kapitału przypadającego na węgierską część, z strony rządu węgierskiego.
4. Wybory do Rady zawiadowczej.
5. Wybór wydziału rewizyjnego dla kontroli rachunków za rok 1894.

Ci panowie Akcyonaryusze, którzy posiadają co najmniej 25 akcyi i życzą sobie prawo głosowania wykonywać, mają odpowiednio do postanowień §§. 25 i 26 statutów złożyć w depozyt swoje akcyje najpóźniej aż do wtorku dnia 22 maja 1894 do dwunastej godziny w południe albo w likwidaturze c. k. Generalnej Dyrekcyi kolei państwowych (Fünfhaus Schönbrunnerstrasse 6) albo w likwidaturze c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu (I. am Hof 6).

To złożenie akcyi ma nastąpić za pomocą dwóch z strony składającego wypełnionych spisów do których formularzy można dostać bezpłatnie w wyżej wspomnianych zakładach.
Jeden egzemplarz spisu otrzyma składający wraz z kartą upoważniającą do udziału w walnym Zgromadzeniu.
Za zwrotem tego spisu wydane zostaną złożone akcyje po odbytem walnym zgromadzeniu.
Każdy akcyonaryusz może wykonywać prawo głosowania albo osobiście albo przez pełnomocnika. Nikt nie może więcej jak 50 głosów, włączając w to głosy na mocy upoważnienia zastępcywać.
Wiedeń, dnia 25 kwietnia 1894.

Bada zawiadowcza.
(Przedruk nie będzie honorowany).

2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1893.
3. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór 2 członków Rady nadz.
5. Wnioski członków.
Z Rady nadzorczej kasy zaliczkowej w Nadwórnie, dnia 26 kwietnia 1894.

W krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach,
która ma na celu kształcenie niższych urzędników gospodarczych (dozorców i pisarzy) może być na rok szkolny 1894/5 przyjętych 12 uczniów.
Kto chce wstąpić do tej szkoły jako uczeń powinien:

1. Najdalej do 1 czerwca b. r. wnieść do Wysokiego Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi kraj. szkół rolniczych w Dublanach podanie z dołączeniem:
a) metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia,
b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej i odbycia nauki dopełniającej z dobrym postępem,
c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierzchność gminną,
d) świadectwa ubóstwa, lub pisemnego zobowiązania się rodziców lub opiekunów, poręczającego regularną wypłatę należności za utrzymanie,

2. O przyjęciu ostatecznem decyduje orzeczenie lekarza zakładowego i wynik egzaminu wstępnego.
Uczniowie niezamożni mogą być umieszczeni na koszcie funduszu krajowego, inni płacą 204 zł. rocznie za zupełne utrzymanie. Nauka trwa trzy lata. Lepiej przysposobieni i zdolniejsi uczniowie mogą ukończyć szkołę w dwóch latach. Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie: Dyrekcyja krajowych szkół rolniczych w Dublanach (p. Lwowem).
(2887 2-3)

Drobne ogłoszenia

od wyrazu *petitem cent*, tzn. *petitem* 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratorium, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Adwokat dr. Berstein w Delatynie poszukuje rutynowanego kancypista z praktyką prawniczą. 565

Salon i trzy pokoje z balkonem i przynależnościami na pierwszym piętrze przy ulicy Kraszewskiego 1. 23. 497

1000 TUTEK nieklejonych z doskonałej francuskiej bibułki po zlr. 1 i wyżej poleca fabryka **F. Niżałowski** Lwów. 556
Przy odbiorze 5000 sztuk pocztą franko.

Bieliznę własnego wyrobu — bieliznę prof. dr. Jägera — wyroby pończoszkowe i trykotowe poleca najtaniej **Mikołaj Ludwigo** M. Ballabana następcą 503
Lwów, plac Maryacki 8.
W niedzielę i święto magazyn zamknięty.

ALI-BABA i 40 zbójców, powieść ludowa, bardzo zajmująca, napisana przez Z. Żeglenia, jest do nabycia w księgarniach. Cena 20 ct. Skład główny w księgarni 401 **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie.

BIURO EQUITABLE ul. Wałowa 1. 23 (483) udziela wyjaśnień co do ubezpieczeniowej przez żadne inne Towarzystwo tontyny zysków przy ubezpieczeniach życiowych

HEMOROIDY (63) leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści Dr. Lebel w Paryżu 45 lat powodzenia. We Lwowie w aptekach PP. Mikołascha, Ruckera i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.



Clayton & Shuttleworth

Lwów, ul. Gródecka 22

polecają na zbliżający się sezon wiosennych zasiewów swój nowy okres tworzący **siewnik rzędowy** dla okolic górskich, **Columbia Drill**, dalej **Universal Drill**, siewniki szerokokorzystne, pługi uniwersalne, pługi wleokibowe, brony, walce itd. **Reparacje** uskuteczniają dokładnie, szybko i tanio. Ilustrowane cenniki gratis i franko.



351

LUBIEN

Zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony **otwartym zostaje dnia 20 maja.**

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ct.

W drugim i trzecim sezonie muzyka gra dwa razy dziennie po dwie godziny. Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzki. Kąpiele siarczano-mulowe parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masażem (maser i maserka fachowo uzdolnieni).

Nowości Przystrojony rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, niewylaczając gruźlicy. Kąpiele zimne rzeczne.

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1.20 dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie pierwszym od 20 maja do 20 czerwca i w trzecim od 20 sierpnia, ceny mieszkań o 20 proc. tańsze. W tymże czasie doznają opustu chorzy opatrzeni w świadectwa przez c. k. starostwa potwierdzone. — Lekarz zdrojowy dr. Radecki.

Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

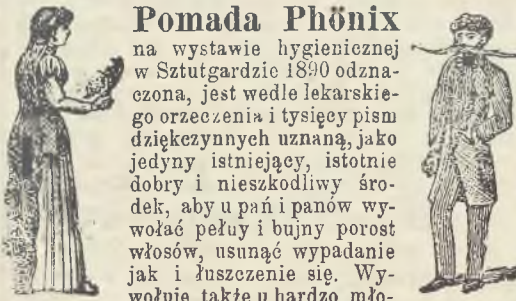
Obszerny wzorowo utrzymany park, cieniście świeżkowe chodniki. Kaplica z codz. Mszą św. Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcja zakładu. 564

Spory słynne na cały świat klattauskie wspaniałe goździki Na wszystkich wystawach, gdzie wystawione były z najpiękniejszymi i najwyższymi nagrodami **odznaczone**

10 sztuk w 10 gatunkach	zł. 3.—
20 " " " "	" 5.50
50 " " " "	" 13.—
100 " " " "	" 25.—

Goździki ogrodowe w najwspanialszych kolorach wypełnione 10 sztuk zł. 1.—, 100 sztuk zł. 9.—
Remontant goździki 10 sztuk zł. 4.— 100 sztuk zł. 30.—
Cenniki darmo wysłać.
FR. SPORA ogrodnictwo wzorowe, uprawa goździków en gros w Klattau (Czechy) Założony w roku 1843. 424

C. k. dostawca Dworów przywilej i patent **„EXSICCATOR“** 100 proc. oszczędności przy każdej budowl. Dowody w broszurce, którą każdemu gratis i franko się wysła. Srodek niezbędny dla każdego obywatela etc. **Agentów poszukuję.** Adres dla listów i telegramów: **„EXSICCATOR“** Wiedeń, Kantor, IV, Hauptstrasse 36 **w Krakowie nie posiadam filii.** 486



Pomada Phönix na wystawie higienicznej w Sztutgardzie 1890 odznaczona, jest wedle lekarskiego orzeczenia i tysięcy pism dziękczynnych uznana, jako jedyny istniejący, istotnie dobry i nieszkodliwy środek, aby u pań i panów wywołać pełny i bujny porost włosów, usunąć wypadanie jak i łuszczenie się. Wywołuje także u bardzo młodych panów silny porost włosów. Poręczam za skutek i nieszkodliwość. Słoik 80 ct., pocztą lub za zaliczką 90 ct. 549 **K. HOPPE**, Wiedeń XIV, Hütteldorferstrasse 81.

Najtaniej w wielkim wyborze sprzedaje **F. KNAUERA i SYNA** we Lwowie, plac Kapitulny. Prośki na żądanie franko.

a nadto znane ze swej dobroci **OŁOMUNIECKIE PIWO** na miary i flaszki sprzedaje w mej nowo urządzonej restauracji i pokoju do śniadań **Jakób Loewenheck** Lwów, ulica Trybunalska 1. 4. 495
Restauracya.

Bezpośredni import chińsko-rossyjskiej herbaty i kawy w najlepszych jakościach.

Herbata		Kawy	
ciemno naciągająca z miłą wonią.		prowadzę w gatunkach szlache- tnych, czyste, aromatyczne, opłacone do każdej pocztowej stacji, woreczek 4 3/4 klgr.	
1/2 kl. Congo	zł. 1.60	Caracas wymienita	zł. 9.—
" Souchong	" 2.—	Cuba gruboziarnista	" 9.50
" Familijnej	" 3.—	Ceylon	" 10.—
" Melange de Moskau	" 4.—	Ceylon gruboziarnista	" 10.40
" Melange de Londre	" 4.—	Ceylon najprzedniejsza	" 10.70
" Wysiewek herbacian.	1.30	Mocca arabska	" 10.70
" Wysiewek własnych	1.60	Jawa złota gruboziarn	" 10.70

Przy odbiorze trzech funtów opłać do każdej pocztowej stacji. poleca handel 572
Karola Ballabana we Lwowie. Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznią się natychmiast.

Mydło Królewskie Thridace **Mydło Veloutine**

nieporównanie wyższe nad wszelkie inne mydła

VIOLET

poswiadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała **BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI** *Wyroby Perfumeryjne domu*

VIOLET

Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu. Dostać można w głównych miastach całego świata. **UNIKAĆ FAŁSZERSTW**

Deniesienie. 552

Mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że Skład główny dla miasta Lwowa c. k. uprzyw. Rafinerji spirytusu, fabryki wódek, likierów, rumu i octu, niegdyś Wgo Juliusza Mikołascha z dniem 3 marca b. r. prowadzić przestałem.

Poczuwając się do miłego obowiązku podziękowania moim Odbiorcom i Życzliwym za okazywane mi zaufanie i względy, donoszę zarazem, iż otworzyłem **we Lwowie, w Rynku 1. 40** handel towarów korzennych, herbaty, delikatesów, win jakoteż i wytworów spirytusowych i takowy pod własną firmą **Jan Muszyński** wzorowo i rzetelnie prowadzić będę.

Długoletnią praktyką nabyte doświadczenie, jakoteż stosunki materialne pozwoliły mi zaopatrzyć handel mój w towary najlepszej jakości, które sprzedawać będę po cenach możliwie niskich.

Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności, mam nadzieję, że w czasie krótkim zdołam pozyskać zaufanie i zasłużyć na poparcie.

Lwów w kwietniu 1894.
Jan Muszyński.